



Біг і дерева пам'яті

Забіг та дерева пам'яті

Молодь з Łucka i Lublina 17 września przybyła do wsi Mielniki w rejonie szackim obwodu wołyńskiego, aby uczcić pamięć żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, którzy zginęli w walce z Sowietami w 1939.

We wrześniu 1939 r., gdy Armia Czerwona wkroczyła na tereny Drugiej Rzeczypospolitej, żołnierze KOP stanęli w obronie Ojczyzny. Walki trwały m.in. także w pobliżu obecnej polsko-ukraińskiej granicy (rejon szacki obwodu wołyńskiego), gdzie 4 tys. żołnierzy KOP starło się z 13 tys. sowieckich żołnierzy. W wyniku bitwy, która rozegrała się w rejonie pomiędzy Szackiem a Mielnikami zginęło lub zostało rannych ok. 500 polskich żołnierzy. Dopiero po odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości na cmentarzu w Mielnikach założono kwaterę żołnierzy KOP oraz postawiono pomnik.

To właśnie tu spotkali się Ukraińcy i Polacy, aby pomodlić się w intencji żołnierzy, zapalić znicze oraz złożyć kwiaty na ich mogiłach.

«Spotkaliśmy się tu w symbolicznym dniu, ponieważ 17 września, kiedy Polska broniła się na zachodzie przed Hitlerem, na wschodzie zaatakowali ją Sowietci. Jesteśmy tu, aby o tym przypomnieć oraz żeby nigdy więcej nie doszło do takiej tragedii» – powiedział przy mogiłach żołnierzy KOP konsul Konsulatu Ge-

neralnego RP w Łucku Marek Zapór. Dodał, że to spotkanie jest bardzo ważne także ze względu na wydarzenia na wschodzie Ukrainy.

Przedstawiciel władz lokalnych Serhij Sydoruk zaznaczył: «Mówi się, że wojna kończy się dla żołnierza wtedy, kiedy godnie się uczci miejsce jego ostatniego spoczynku. W miejscu, w którym znajdujemy się obecnie, ostatni spoczynek znalazło 26 żołnierzy KOP».

W celu uczczenia pamięci zamordowanych żołnierzy KOP zorganizowano bieg na dystansie 1939 metrów – od cmentarza do Wiejskiego Domu Kultury. Udział w nim wzięła młodzież z Lublina, Łucka oraz Mielnik. Następnie uczestnicy uroczystości zasadzili w centrum wsi 26 drzew pamięci zabitych pograniczników. Przedstawiciele władz miejscowych powiedzieli, że mają zamiar zapoczątkować tradycję sadzenia drzew, żeby w samym sercu Mielnik powstał park.

Olga SZERSZEŃ
Foto autorki

Молодь із Луцька та Любліна 17 вересня прибула до села Мельники Шацького району Волинської області, аби вшанувати пам'ять солдатів Корпусу охорони прикордоння, які загинули далекого 1939 р. у протистоянні із совєтами.

У вересні 1939 р. під час нападу Червоної армії на Польщу солдати Корпусу охорони прикордоння стали на захист своєї Батьківщини. Бої тоді тривали неподалік сучасного українсько-польського кордону (Шацький район Волинської області), де 4 тис. копівців протистояли 13 тис. радянських солдатів. У результаті битви, що відбувалася між Шацьком та Мельниками, загинули або були поранені 500 польських солдатів. У роки незалежної України на кладовищі в селі Мельники спорудили меморіал солдатам КОПу.

Там, попри дощову погоду, зустрілися близько півсотні українців і поляків, аби помолитися за загиблих, запалити лампадки та покласти квіти до їхніх могил.

«Зібралися ми тут у символічний день, адже 17 вересня 1939 р., коли Польща боронилася на заході від Гітлера, на сході на неї напали совєти. Зібралися ми, аби пригадати це, а також, щоб більше ніколи не допустити подібної трагедії», – відзначив перед місцем спoczynку солдатів КОПу консул Генерально-

го консульства РП у Луцьку Marek Zapór і додав, що подібні заходи особливо актуальні з огляду на події в Східній Україні.

Представник місцевої громади Сергій Сидорук, своєю чергою, підкреслив: «Кажуть, що війна для солдата закінчується тоді, коли він знаходить своє останнє місце – місце захоронення та вічного спочинку. І зараз ми знаходимося на такому місці для цих 26 солдатів Корпусу охорони прикордоння».

У рамках вшанування пам'яті полеглих відбувся також забіг на 1939 м – від кладовища до сільського будинку культури. Участь у ньому взяла молодь із Любліна, Луцька та Мельників. Потім у центрі села учасники дійства висадили 26 деревце на знак пам'яті про загиблих польських прикордонників. Як розповіли представники сільської влади, вони хочуть започаткувати традицію висаджування саджанців, аби зростити в самому «серці» Мельників цілий парк.

Ольга ШЕРШЕНЬ
Фото авторки

Спогади учня гімназії імені Тадеуша Костюшка в Луцьку

Wspomnienia ucznia Gimnazjum im. Kościuszki w Łucku



сторінка 2

Слідчі НКВС не знали, кого вони затримали

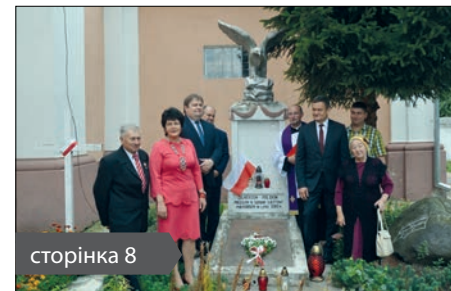
Enkawudziści nie wiedzieli, kogo zatrzymali



сторінка 6

Дні польської культури в Корці

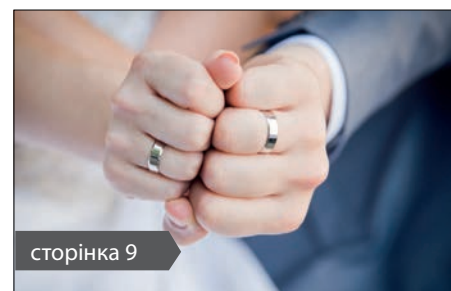
Dni Kultury Polskiej w Korcu



сторінка 8

Наш союз вимагає компромісів та спільного ворога

Nasza unia wymaga kompromisów i wspólnego wroga



сторінка 9

Польський досвід для Волині

Polskie doświadczenia dla Wołynia



сторінка 10

О наuczycielach i uczniach: wspomnienia łuckiego gimnazjalisty

Про вчителів та учнів: спогади луцького гімназиста



О Маріаніе Feldmanie, autorze książki «Z Warszawy przez Łuck, Syberię, znów do Warszawy» dowiedziałam się dzięki Dmytrowi Bełanowskiemu, głównemu archiwście Międzynarodowej Fundacji Analiz Społeczno-Ekonomicznych i Politologicznych, który był z wizytą w Wołyńskim Krajoznawczym Muzeum latem tego roku.

Z Dmytrem Bełanowskim wymieniliśmy się adresami i wizytówkami. Marianowi Feldmanowi, który spędził w naszym mieście szkolne lata kupił on album Wiktora Litewczuka pt. «Łuck».

Niedawno w prezencie od Mariana Feldmana otrzymałam jego książkę z dedykacją. Napisana jest prostym językiem, zawiera dużo szczegółowych informacji, podsyta jest dobrym humorem. Autor zadziwia serdecznymi wspomnieniami o rodzinie, przyjaciółach i znajomych, nauczycielach i kolegach z wojska. Już w tytule Marian Feldman określił, o czym są te wspomnienia. Dotyczą one lat 1930–1948 – okresu obfitującego w rozmaite wydarzenia. Pisząc o rodzinie, autor ciągle wraca do przeszłości przeplatając ją wątkami współczesnymi.

Kim jest Marian Feldman? Krótko mówiąc – człowiekiem, który stworzył sam siebie. Zwykły chłopak urodzony w Warszawie 22 października 1922 r. w rodzinie żydowskiej, która nigdy nie ukrywała swojego pochodzenia. Ojciec Ignacy (Izrael) Feldman był urzędnikiem. Mama miała na imię Regina (Rywka, Renia) i była gospodynią domową. Rodzina mieszkała w Otwocku, czasem jeździła do Warszawy, gdzie mama zabierała ze sobą małego Mariana. Pewnego razu w słynnej kawiarni Małej Ziemiańskiej spotkali Juliana Tuwima. Małego Mariana jednak bardziej interesował smak gorącej czekolady, którą prawdopodobnie pił po raz pierwszy w życiu.

Po nadejściu kryzysu roku 1930 ojciec Mariana został bez pracy. Na szczęście na krótko, bo dostał propozycję przeniesienia się do Łucka i objęcia stanowiska inspektora kontrolującego banki na Wołyniu i Polesiu. Do 1938 r. Ignacy Feldman był urzędnikiem bankowym (dyrektorem, syndykiem i likwidatorem upadłych banków). Regina Feldman, choć była niezadowolona z rozstania się z ulubioną Warszawą, zgodziła się na przeprowadzkę do Łucka. Zajmowała się tu gospodarstwem domowym, była również członkiem komitetu «Bundu» i radną w Radzie Miejskiej.

W Łucku rodzina mieszkała przy ul. Sienkiewicza 28 (obecnie ul. Bogdana Chmielnickiego) w murowanym budynku z długim drewnianym balkonem na pierwszym piętrze (nie zachował się), tuż koło stajni pocztowych, czyli niedaleko budynku zbudowanego na potrzeby poczty i telegrafu, gdzie obecnie mieści się Rada Miejska.

Ośmioletni Marian chodził do polskiej szkoły powszechnej im. Stanisława Jachowicza. Z tych czasów pamięta tylko kolegę z klasy Bebcia Basiuka (obecnie w Łucku mieszka kilka rodzin Basiuków). W 1934 r. Marian Feldman zaczął naukę w Państwowym Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki.

Był jedynym Żydem w klasie «a» z językiem obcym francuskim. Było również dwóch Karaimów, dwóch Ukraińców, Rosjanka i Czech, pozostali to Polacy. Wśród uczniów i nauczycieli panowała atmosfera tolerancji, bez przejawów antysemityzmu. W gimnazjum Marian nosił przezwisko «Kozioł» lub «Koziołeczek», bo po pierwsze nie umiał przeskoczyć przez przyrząd zwany kozłem, a po drugie był bardzo uparty w dążeniu do obranych celów.

Marian Feldman wspomina, że na samym początku nauki w gimnazjum, jeszcze w I klasie, dla uczniów zorganizowano wycieczkę na zaproszenie książąt Radziwiłłów do ich zamku i pałacu

w Olyce. Dzieci zostały serdecznie przyjęte. Książę [Janusz?] wygłosił przemowę. Gimnazjaliści ugoszczono chlebem z masłem i mlekiem. Na zakończenie wizyty dziewczyny chciały wręczyć księżnej [Annie z Lubomirskich?] bukiet pięknych kwiatów, ale zamiast podziękowania usłyszały od niej słowa oburzenia i gniewu. Okazało się bowiem, że dziewczynki zerwały kwiaty z krzewów azalii, prawdopodobnie pierwszych w Polsce, które księżna sprowadziła specjalnie z Ameryki. Sprawę załagodzono po wielkich przeprosinach, ale do Olyki już nie zapraszano uczniów gimnazjum.

W szkole Marian przebywał w polskim otoczeniu, a wakacje spędzał w Nowostawie koło Łucka, na koloniach i obozach organizacji żydowskich, głównie organizowanych przez młodzieżową przybudówkę «Bundu», czyli «Cukunft» oraz przez «Haszomer Hacair». Śpiewano tam piosenki żydowskie i hebrajskie, których Marian nie znał oraz dyskutowano o sprawach Palestyny, wobec których był obojętny. Rodzice Mariana często rozmawiający ze sobą w języku jidysz, nigdy nie uczyli dzieci tego języka. W rodzinie rozmawiano przeważnie po polsku, czyli używano języka państwowego, prawdopodobnie żeby ułatwić dzieciom start do nauki w szkole wyższej. Kilka razy Marian z siostrą Janką jeździł na wakacje do Krzemieńca. Pamięta z tych wyjazdów Górę Królowej Bony i nadziewane połówki jajek, sporządzane przez panią Krzemieniecką.

Marian dobrze się uczył, co prawdopodobnie spowodowało zwolnienie go z połowy opłat czesnego, które było dość wysokie – 200 zł. rocznie. Rodzice nie byli biedni, ale też zamożnymi trudno ich było nazwać. Pierwszy mundur gimnazjalny Mariana był dość tandetny. Pierwsze radio lampowe pojawiło się w domu dopiero w 1936 r. Tylko raz, kiedy Marek chorował na żołądek, mama mogła sobie pozwolić pojechać z nim do Truskawka, gdzie leczono słynną wodą mineralną «Naftusią».

Z wielkim szacunkiem Marian wspomina swoich nauczycieli z gimnazjum. Nauczycielką historii i wychowawczynią klasy I była pani Krasicka. Łaciny uczył Rosjanin Szewcow, u którego część klasy uważała na treść lekcji, a reszta grała w karty lub czytała książki. Marian lubił łacinę – fragmenty z mów Cicerona czy dzieła Owidiusza «Metamorphoses» pamięta do dziś.

Matematyka, Rosjanina Jewdokimowa pamięta jako wysokiego, eleganckiego, surowego starszego pana. Drugi matematyk, Kowalik, łysy i wstydliwy, był odstraszanym przez koleżanki zadzierającym wysoko sukienki. Madame Peretiatkowicz, nauczycielka francuskiego, była za dobra dla mało zdyscyplinowanych i leniwych uczniów, ale rozdawała im adresy dzieci francuskich, do których można było pisać listy. Dzięki temu wielu z nich, w tym też Marian, nauczyło się nieźle pisać po francusku. Religię prowadził ks. Gałęzowski. Dla żydowskich dzieci w gimnazjum odbywały się lekcje z historii Żydów. Polskiego uczyli Jan Jaworczak i Stanisław Hertel. Gimnazjaliści z przyjemnością słuchali wykładów Stefana Macki, przyrodnika bardzo kochającego swój przedmiot. Fizyki uczył Przemyski, gimnastyki – Bronisław Kondratowicz, śpiewu – Lasocki, a robót ręcznych – Bednarski. Marian Feldman wspomina, że język ukraiński był w gimnazjum przedmiotem obowiązkowym,

із Мар'яном Фельдманом, автором книги «Із Варшави через Луцьк і Сибір, знову до Варшави», мене познайомив заочно Дмитро Олександрович Белановський, провідний архівіст Міжнародного фонду соціально-економічних і політологічних досліджень, який відвідав Волинський краєзнавчий музей на початку літа цього року.

Поспілкувавшись, ми обмінялись адресами й візитками; для Мар'яна Фельдмана Дмитро Белановський придбав альбом Віктора Літевича «Луцьк», адже юність Мар'яна пройшла в нашому місті.

Нещодавно я отримала від Мар'яна Фельдмана в подарунок його книгу з дарчим підписом. Читання відразу захопило мене легкістю викладу, інформативністю, добрим гумором, сердечністю спогадів про родину, друзів і знайомих, вчителів і товаришів по службі. Спогади Мар'яна Фельдмана тематично окреслені в заголовку його книги, хронологічно охоплюють надзвичайно насичений різноманітними подіями період від 1930 до 1948 р. з екскурсами, завжди доречними й цікавими, в минуле, якщо мова йде про його родину, або в сучасність.

Хто ж він, Мар'ян Фельдман? Якщо коротко – людина, яка створила себе сама. Звичайний хлопець, який народився у Варшаві 22 жовтня 1922 р. у єврейській родині, яка ніколи не соромилась і не приховувала свого походження. Батько, Ігнаці (Ізраель), був службовцем, мама, Регіна (Ривка, Реня), – домогосподаркою. Жили в Отвоцьку, іноді відвідували Варшаву, куди мама брала із собою малого Мар'яна. Одного разу в знаменитій кав'ярні «Мала Землянська» зустріли письменника Юліана Тувіма, але малому більше запам'ятався смак гарячого шоколаду, який спробував чи не вперше.

Економічна криза 1930-х позбавила главу родини роботи, щоправда, на короткий час, бо незабаром йому запропонували переїхати до Луцька й обійняти посаду інспектора банків Волині та Полісся. До 1938 р. Ігнаці Фельдман був банківським службовцем (директором, юрисконсультантом збанкрутілих банків та їхнім ліквідатором). Регіна Фельдман, хоч як важко їй було залишити улюблену Варшаву, погодилась на переїзд. У Луцьку вона займалась домашнім господарством, але, окрім того, була членом комітету «Бунду» і депутатом міської ради.

У Луцьку родина оселилася на вулиці Сенкевича, 28 (нині Богдана Хмельницького), в муrowаному будинку з довгим дерев'яним балконом на другому поверсі (не зберігся), поряд із поштовими стайнями (тобто біля теперішньої міської ради, приміщення якої побудоване під пошту та телеграф).

Восьмилітнього Мар'яна віддали до польської загальноосвітньої школи імені Станіслава Яхновича. Із тих часів він запам'ятав лише однокласника Бебця Басюка (до речі, нині в Луцьку проживають кілька сімей Басюків). Із 1934 р. він почав навчатися в Державній гімназії імені Тадеуша Костюшка.

У його А-класі, в якому вивчали французьку мову, він був єдиним євреєм; ще було двоє караїмів, двоє українців, росіянка і чех, решта – поляки. Між учнями і вчителями панувала атмосфера толерантності, без ознак антисемітизму. В гімназії Мар'ян мав прізвисько «козел» або «козлики», бо, по-перше, на уроках гімнастики не міг перескочити через козла, а, по-друге, був дуже наполегливим.

Згадує Мар'ян, що на самому початку навчання, ще в першому класі, на запрошення князів Радзивілів було організовано екскурсію

до їхньої резиденції в Олиці. Дітей прийняли сердечно. Князь [Януш?] виголосив якусь промову. Гімназистів пригостили хлібом із маслом і молоком. На закінчення візиту дівчатка вручили княгині [Анні з Любомірських?] чудовий букет, проте замість подяки почули від неї слова гніву й обурення. Виявилось, що дівчатка зірвали квіти з кущів азалії, виписаної спеціально з Америки, першої в Польщі, яку викохувала княгиня. Із великими труднощами перепросили княгиню, але гімназистів до Олики більше не запрошували.

У гімназії Мар'ян перебував у польському оточенні, а канікули проводив у селі Новостав біля Луцька в єврейському таборі, організованому молодіжним крилом організації «Bund» або «Cukunft», чи, може, «Haszomer Hacair». У таборі співали єврейських і давньоєврейських пісень, яких він не знав, дискутували про справи Палестини, до яких був байдужим. Вдома батьки, які часто між собою розмовляли на ідиш, не навчали рідної мови дітей, у сім'ї переважала польська, державна, як старт до майбутньої вищої освіти. Кілька разів Мар'ян із сестрою Янкою їздив на канікули до Кременця. Запам'яталися прогулянка на гору королеви Бони і фаршировані половинки яєць, які приготувала родичка, пані Кременецька.

Мар'ян був добрим учнем, і цей факт, очевидно, став вирішальним для звільнення його від половини оплати за навчання, яка була досить високою – 220 злотих на рік. Його родина не була ні занадто бідною, ні дуже багатю. Його перша шкільна форма була досить поганенькою. Перший ламповий радіоприймач з'явився в родині лише у 1936 р. Тільки один раз, коли Marek захворів на шлук, мама змогла вивести його до Трускавця, де він проходив лікування мінеральною водою «Нафтуса».

Із великою повагою і теплотою згадує Мар'ян своїх гімназійних учителів. Учителькою історії та вихователькою в першому класі була пані Красицька. Латину викладав росіянин Шевцов. На його лекціях половина класу слухала його, а решта грала в карти або, в кращому випадку, читала книжки. Але Мар'ян любив латинь – уривки з промов Ціцерона і з Овідієвих «Метаморфоз» пам'ятає досі.

Математик, росіянин Євдокимов, запам'ятався як високий, елегантний, суворий пан старшого віку. Ще один математик, лисий і сором'язливий Ковалик, запам'ятався тим, що йому допікали гімназистки, підіймаючи високо спіднички. Мадам Перетяткович викладала французьку і була занадто поблажливою до недисциплінованих та лінивих учнів, але роздавала їм адреси французьких дітей для листування, таким чином багато хто, і Мар'ян зокрема, навчилися добре писати французькою. Релігію викладав ксьондз Галензовський, але для єврейських дітей читали лекції з історії євреїв. Польської навчали викладачі Ян Яворчак і Станіслав Гертель. Гімназисти дуже любили Стефана Маца, викладача біології, надзвичайно закоханого у свій предмет. Викладачем фізики був Пшемиський, гімнастики – Броніслав Кондратович, співу – Лясоцький, трудового навчання – Беднарський. Мар'ян Фельдман розповів, що українська мова була в гімназії

але нестєты не przypomniаł sobie nazwiska nauczyciela.

Dyrektorem gimnazjum był starszy, dystyngowany i niezwykle przystojny Jan Laskowski, w którym kochało się wiele uczennic. Jedną z nich, Irena, zwana Wróblem, została nawet usunięta z gimnazjum przez to, że chyba zbyt ostentacyjnie wyrażała swoje uczucia. W czasie wojny dyrektor zszedł się z nią i po śmierci żony ożenił się. Mielі dziecko. Jan Laskowski po wojnie był dyrektorem gimnazjum na Ziemiach Zachodnich.

Wożnym szkolnym był Walenty Podrygula – stary żołnierz z sumiastymi siwymi włosami.

Z wielką sympatią, a nawet z nostalgią Marian Feldman wspomina przyjaciół swoich lat gimnazjalnych, opowiada ciekawe historie, które zdarzyły się podczas nauki, pisze o spotkaniach z tymi, którym udało się przetrwać wojnę i Holocaust dzięki emigracji do Anglii, Hiszpanii, Australii, Izraela, USA, oraz tymi, którzy przeszli przez zesłanie – z nimi spotykał się na Syberii.

Książka «Z Warszawy przez Łuck, Syberię, znów do Warszawy» jest ciekawa również dlatego, że zawiera kilka indeksów, w tym indeks osób, w oparciu o który można ułożyć alfabetyczny spis gimnazjalnych kolegów Mariana Feldmana. Przyjaźnił się również z kolegami z klasy «b» i «c», m.in. z Dorą Buślik, Idą Dekelbojm (przeżyła Holocaust, wyszła za mąż za dentystę z Łucka Isię Landsberga, mieszkała z rodziną w Tel Awiwie), Adamem Krepplem (zachwycał się staroniemiecką kulturą, zginął w czasie Holocaustu).

W pamięci została Nina Ślżkiewiczówna. Jej mama częstowała kozim mlekiem Mariana i jego siostrę, gdy byli bardzo biedni i mieszkali sami w Łucku w latach 1939–1941. Nina po wojnie została lekarką i zamieszkała w Warszawie. Z Irką Garlińską, po ślubie Kaczmarek, Marian spotykał się kilka razy w kwietniu-wrześniu 1967 r. w Londynie. W tym samym czasie spotkał się z inną koleżanką z klasy – Izą Rajkowską. Jej siostra bliźniaczka, która w gimnazjum była wójem w samorządzie klasy, mieszkała w Hiszpanii.

Z Janką Grodzieńską, córką jakiegoś lokalnego dygnitarza sanacyjnego w Łucku, która nie żyła sympatii do Żydów i z którą dość często kłócił się, spotkali się w Londynie, w 1967 r. Bardzo ciepłe spotkanie z nią i z jej mężem, architektem londyńskim, zostało w pamięci Mariana Feldmana. Niedobre wspomnienia poszły więc w zapomnienie.

Hanka Łżycka, prześliczna, zgrabna szatynka o wielkich szaro-fiółkowych oczach, której Marian udzielał korepetycji z matematyki i z którą w drugiej lub w trzeciej klasie siedzieli w jednej ławce, popełniła samobójstwo w wieku 15 lat. Ta tragedia wywarła na nim silne wrażenie. W jednej ławce siedział również z Aleksandrem Rostockim. Rodzice obu chłopców pracowali razem. Olo chyba jako jedyny z gimnazjum przychodził do domu do Mariana. Po wojnie został znanym specjalistą od starych samochodów.

Mieczysław Pawlikowski, lotnik dywizjonu 303, pisarz i aktor, odtwórca roli Zagłoby w filmie «Potop», uczył się słabo i z tego powodu powtarzał w gimnazjum kilka klas.

W ostatniej ławce siedział zawsze senny i poważny Anatol Potemkowski, zwany Ramzesem. Po wojnie został znanym polskim satyrykiem, piszącym pod pseudonimem Megan.

Fred Sadowski był skarbnikiem samorządu klasowego. Został wywieziony do Rosji, gdzie wstąpił do Armii Andersa. Po wojnie pozostał w Anglii, ożenił się i miał córkę Annę. Marian Feld-

man utrzymywał z nim kontakty do jego śmierci 5 marca 2005 r. Fred przypomniаł Marianowi kilka koleżanek i kolegów: Staszka Borkackiego, Jankę Wojtych, Janusza Radeckiego, Czesię Jamrozównę i Hanke Kalasiewiczównę. Stasia Oziębło (Rajkowska) przypomniаła mu jeszcze Romka Peretiatkiewicza, Józka Wejnara, Olka Łapę, dwie siostry-bliźniaczki Jankę i Irkę Bakówne, Kobylecką, Ewę Grochowską, Danke Siewińską oraz Ukrainkę Włodkę Zasiadczukę. W klasie był jeszcze jeden Ukraińiec – Danyluk, który wstawił się tym, że widząc po raz pierwszy w życiu żarówkę elektryczną ścisnął ją w rękę tak mocno, że pękła, bo chciał dowiedzieć się, co w niej świeci. A Włodek Zasiadczuk (to już dodam od siebie) – to Wołodymyr Zasiadczuk, który w latach 1944–1946 był dyrektorem Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego.

Zdjęcia z lat gimnazjalnych pomogły Marianowi Feldmanowi przypomnieć sobie jeszcze kilkanaście nazwisk byłych przyjaciół: Przemka Chałacińskiego, Marka Mortkowicza (Karaim), Abkowicza (Karaim), Zdzisława Chętkowskiego, Ewę Brudnicką (Buba), Zdzisława Bułyha, Zdzisława Madeja, Zbyszka Kretowicza i Zbyszka Dubrawskiego. Józek Tarnowski otrzymał od Królowej Elżbiety II medal za prace wykonane dla przemysłu brytyjskiego. Od pierwszej klasy Marian przyjaźnił się z Czechem Jurkiem Malińskim, wnukiem Wacława Zemana. Czterej przyjaciele Marian Feldman, Zdzisław Bułyha, Marek Mortkowicz i Jurek Maliński zabierając zapasy piwa i żywności, wyjeżdżali bryczką za miasto. Bawili się, nadając sobie rozmaite tytuły arystokratyczne: hrabiowskie, książęce i baronowskie.

Marian Feldman wspomina jeszcze o jednym przyjacielu z Łucka, który uczęszczał do gimnazjum żydowskiego – o Szymonie Szurmiej, przyszłym dyrektorem Teatru Żydowskiego w Warszawie. W Łucku mieszkała jego siostra Eugenia Szurmiej, z którą Marian Feldman spotkał się w hotelu Ukraina w trakcie swojej wizyty w mieście w 1988 r.

W czerwcu 1938 r. Marian Feldman ukończył gimnazjum. Dostał się do pierwszej klasy liceum matematyczno-fizycznego. Po jakimś czasie wrócił do Warszawy, gdzie już wcześniej wyprowadziła się cała jego rodzina. Miał 16 lat. W latach 1939–1941 znowu znalazł się w Łucku. Był to okres bardzo trudny, o którym należałoby napisać osobno.

W okresie II wojny światowej uczył się w Łucku i Lwowie, był żołnierzem Armii Czerwonej i Wojska Polskiego (do Armii Andersa nie udało mu się przedostać), pracował w Altajskim Kraju na Syberii. Wspomnienia o tym zawarte są w książce.

Po wojnie studiował we Wrocławiu i Warszawie. Pracował w Polsce oraz w Indochinach. Dużo podróżował. Jest tłumaczem, autorem kilku książek fachowych, słowników i artykułów oraz działaczem społecznym.

Natalia PUSZKAR,
główny kustosz Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego

- Na zdjęciach:
1. Marian Feldman. Fotografia do małej matury, Łuck, czerwiec 1938 r.
 2. Nowy gmach Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki (architekt Kazimierz Tołłoczko) został oddany w 1931 r. Obecnie jest to najstarszy budynek Wschodnioeuropejskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki.
 3. Z okładki książki Mariana Feldmana «Z Warszawy przez Łuck, Syberię, znów do Warszawy», USA, 2009 r.

obowiązkowym przedmiotem, ale, na żal, imię nie wykladało nie przigadało.

Dyrektorem gimnazji był starszy, wyuczony i nadzwyczajnie przystojny Jan Laskowski, u którego byli zakochani bardzo uczniowie. Jedną z nich, Irenę, którą nazywali gorobichom, przez odwagę i jej uczucia do dyrektora nawet перевели do innej gimnazji. W czasie wojny oni zżyli się, po śmierci żony dyrektora ożenili się i Irena urodziła dziecko, a po wojnie Jan Laskowski był dyrektorem gimnazji w Zachodniej Polsce.

Skłóconym z wójtem był Walentin Podrygula – stary żołnierz z ciemnymi włosami.

W wieloletniej sympatii, nawet nostałbyś Marianem Feldmanem z jego przyjaciół z lat gimnazjalnych, opowiada ciekawe historie, które zdarzyły się podczas nauki, pisze o spotkaniach z tymi, którym udało się przetrwać wojnę i Holocaust dzięki emigracji do Anglii, Hiszpanii, Australii, Izraela, USA, oraz tymi, którzy przeszli przez zesłanie – z nimi spotykał się na Syberii.

Wydanie «3 Warszawy przez Łuck i Sybir, znów do Warszawy» ciekawe jest tym, że zawiera kilka pokazników, wśród nich – imienne, za którym można skłócić alfabetyczny spis jego gimnazjalnych przyjaciół. Towarzyszył z jednoplemnikami i z innymi, równoległymi B i C, klasami. Wśród nich – Dora Buslik; Ida Dekelbojm, która uciekała się w czasie Голокосту, wyszła za mąż za dentyста z Łucka Iza Landsberga i żyła z rodziną w Tel-Awiv; Adam Kreppel, który przeżył Голокост, a potem wyjechał do kultury i zginął w czasie Голокосту.

W pamięci pozostała Nina Szlonskiewiczówna, matka której wychowywała kozim mlekiem Marian i jego siostrę, gdy byli bardzo biedni i mieszkali sami w Łucku w latach 1939–1941. Nina po wojnie została lekarką i mieszkała w Warszawie. Z Irką Garlińską, po ślubie Kaczmarek, Marian spotykał się kilka razy w kwietniu-wrześniu 1967 r. w Londynie. W tym samym czasie spotkał się z inną koleżanką z klasy – Izą Rajkowską. Jej siostra bliźniaczka, która w gimnazjum była wójem w samorządzie klasy, mieszkała w Hiszpanii.

Z Janką Grodzieńską, córką jakiegoś lokalnego dygnitarza sanacyjnego w Łucku, która nie żyła sympatii do Żydów i z którą dość często kłócił się, spotkali się w Londynie, w 1967 r. Bardzo ciepłe spotkanie z nią i z jej mężem, architektem londyńskim, zostało w pamięci Mariana Feldmana. Niedobre wspomnienia poszły więc w zapomnienie.

Hanka Łżycka, prześliczna, zgrabna szatynka o wielkich szaro-fiółkowych oczach, której Marian udzielał korepetycji z matematyki i z którą w drugiej lub w trzeciej klasie siedzieli w jednej ławce, popełniła samobójstwo w wieku 15 lat. Ta tragedia wywarła na nim silne wrażenie. W jednej ławce siedział również z Aleksandrem Rostockim. Rodzice obu chłopców pracowali razem. Olo chyba jako jedyny z gimnazjum przychodził do domu do Mariana. Po wojnie został znanym specjalistą od starych samochodów.

Mieczysław Pawlikowski, lotnik dywizjonu 303, pisarz i aktor, odtwórca roli Zagłoby w filmie «Potop», uczył się słabo i z tego powodu powtarzał w gimnazjum kilka klas.

W ostatniej ławce siedział zawsze senny i poważny Anatol Potemkowski, zwany Ramzesem. Po wojnie został znanym polskim satyrykiem, piszącym pod pseudonimem Megan.

Fred Sadowski był skarbnikiem samorządu klasowego. Został wywieziony do Rosji, gdzie wstąpił do Armii Andersa. Po wojnie pozostał w Anglii, ożenił się i miał córkę Annę. Marian Feld-

man utrzymywał z nim kontakty do jego śmierci 5 marca 2005 r. Fred przypomniаł Marianowi kilka koleżanek i kolegów: Staszka Borkackiego, Jankę Wojtych, Janusza Radeckiego, Czesię Jamrozównę i Hanke Kalasiewiczównę. Stasia Oziębło (Rajkowska) przypomniаła mu jeszcze Romka Peretiatkiewicza, Józka Wejnara, Olka Łapę, dwie siostry-bliźniaczki Jankę i Irkę Bakówne, Kobylecką, Ewę Grochowską, Danke Siewińską oraz Ukrainkę Włodkę Zasiadczukę. W klasie był jeszcze jeden Ukraińiec – Danyluk, który wstawił się tym, że widząc po raz pierwszy w życiu żarówkę elektryczną ścisnął ją w rękę tak mocno, że pękła, bo chciał dowiedzieć się, co w niej świeci. A Włodek Zasiadczuk (to już dodam od siebie) – to Wołodymyr Zasiadczuk, który w latach 1944–1946 był dyrektorem Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego.

Zdjęcia z lat gimnazjalnych pomogły Marianowi Feldmanowi przypomnieć sobie jeszcze kilkanaście nazwisk byłych przyjaciół: Przemka Chałacińskiego, Marka Mortkowicza (Karaim), Abkowicza (Karaim), Zdzisława Chętkowskiego, Ewę Brudnicką (Buba), Zdzisława Bułyha, Zdzisława Madeja, Zbyszka Kretowicza i Zbyszka Dubrawskiego. Józek Tarnowski otrzymał od Królowej Elżbiety II medal za wkład do przemysłu brytyjskiego. Od pierwszej klasy Marian przyjaźnił się z Czechem Jurkiem Malińskim, wnukiem Wacława Zemana. Czterej przyjaciele Marian Feldman, Zdzisław Bułyha, Marek Mortkowicz i Jurek Maliński zabierając zapasy piwa i żywności, wyjeżdżali bryczką za miasto. Bawili się, nadając sobie rozmaite tytuły arystokratyczne: hrabiowskie, książęce i baronowskie.

Marian Feldman wspomina jeszcze o jednym przyjacielu z Łucka, który uczęszczał do gimnazjum żydowskiego – o Szymonie Szurmiej, przyszłym dyrektorem Teatru Żydowskiego w Warszawie. W Łucku mieszkała jego siostra Eugenia Szurmiej, z którą Marian Feldman spotkał się w hotelu Ukraina w trakcie swojej wizyty w mieście w 1988 r.

W czerwcu 1938 r. Marian Feldman ukończył gimnazjum. Dostał się do pierwszej klasy liceum matematyczno-fizycznego. Po jakimś czasie wrócił do Warszawy, gdzie już wcześniej wyprowadziła się cała jego rodzina. Miał 16 lat. W latach 1939–1941 znowu znalazł się w Łucku. Był to okres bardzo trudny, o którym należałoby napisać osobno.

W okresie II wojny światowej uczył się w Łucku i Lwowie, był żołnierzem Armii Czerwonej i Wojska Polskiego (do Armii Andersa nie udało mu się przedostać), pracował w Altajskim Kraju na Syberii. Wspomnienia o tym zawarte są w książce.

Po wojnie studiował we Wrocławiu i Warszawie. Pracował w Polsce oraz w Indochinach. Dużo podróżował. Jest tłumaczem, autorem kilku książek fachowych, słowników i artykułów oraz działaczem społecznym.

Natalia PUSZKAR,
główny kustosz Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego

- Foto:
1. Marian Feldman. Fotografia z świadectwa po ukończeniu gimnazji, Łuck, czerwiec 1938 r.
 2. Nowe pomieszczenia gimnazji im. Tadeusza Kościuszki (architekt Kazimierz Tołłoczko) odkryte w 1931 r. W tym czasie najstarszy budynek Wschodnioeuropejskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki.
 3. Z okładek książki Mariana Feldmana «Z Warszawy przez Łuck i Sybir, znów do Warszawy», USA, 2009 r.



Józewski wraca do Łucka

Юзевський повертається до Луцька

21 września w Pałacu Kultury Łucka odbyła się akademія «Henryk Józewski – mąż zaufania Polski i Ukrainy».

21 вересня в Луцьку відбулася урочиста академія «Генрик Юзевський: довірена особа Польщі та України».

Ta uroczystość zainaugurowała szereg wydarzeń, które odbędą się w ramach obchodów 125 rocznicy urodzin Henryka Józewskiego – wiceministra spraw wewnętrznych w rządzie Ukraińskiej Republiki Ludowej, ministra spraw wewnętrznych oraz wojewody wołyńskiego w okresie II Rzeczypospolitej, patrioty swojej Ojczyzny i mądrego polityka. Wykłady, wystawy i konferencje będą odbywały się do końca listopada.

Spotkanie zostało zorganizowane przez Wschodnioeuropejski Uniwersytet Narodowy im. Łesi Ukrainki, Konsulat Generalny RP w Łucku oraz Klub Polski w Łucku. Uczestniczyli w nim przedstawiciele władz lokalnych, świata nauki i kultury, polskich organizacji oraz studenci. Konsulat Generalny RP w Łucku reprezentował konsul Marek Zapór. Na uroczystości był obecny również przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP Michał Michalski, który podkreślając miejsce Józewskiego w historii Ukrainy i Polski zaznaczył: «Rzadko się zdarza, żeby jedna osoba była ministrem w rządach dwóch różnych państw. Józewskiego nazywali zaufanym i marszałek Piłsudski, i ataman Petlura».

Losy polskiego i ukraińskiego narodu są tak ściśle związane, że nie mogą one nie współpracować ze sobą – to wyraźnie rozumiał Henryk Józewski. Tylko dialog równego z równym jest jedyną drogą, która doprowadzi do dobrosąsiedzkich relacji. Jest to również nieodłączny czynnik gwarantujący trwałość narodu polskiego i ukraińskiego. Niebezpieczeństwo całkowitej eksterminacji przez imperium sowieckie, kontynuujące tradycje poprzedniego imperium rosyjskiego, było wspólne dla obu naszych narodów, dlatego w polsko-ukraińskiej współpracy Józewski widział sposób na przetrwanie w walce z silniejszym wrogiem.

Niestety po stu latach sytuacja niewiele się zmieniła. Niektórzy ukraińscy i polscy politycy i historycy nie wyciągnęli z niej żadnych wniosków. Obecnie, gdy potrzebujemy jedności i współpracy, «fachowcy» o poglądach szowinistycznych uparcie bronią tak zwanej idei narodowej, która, jeżeli uważnie się jej przyjrzeć, okazuje się banalną koniunkturą polityczną i nie ma nic wspólnego z prawdą historyczną.

Chyba nikt nie będzie miał wątpliwości co do aktualności poglądów Henryka Józewskiego w dniu dzisiejszym. Doświadczenia eksperymentu wołyńskiego trwającego przez 10 lat mogą być cenne i dla nas, obecnie żyjących. Józewski jest przykładem polityka i działacza państwowego, który po pierwsze był konsekwentny, po drugie nie bał się podejmować decyzji. Nie zawsze były one popularne, ale wojewoda wołyński,



Na foto: przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP Michał Michalski

mimo przeszkód, zawsze postępował zgodnie z własnym sumieniem.

Zapoznanie mieszkańców Wołynia z losem, poglądami i osiągnięciami Henryka Józewskiego – to główny cel cyklu spotkań, które odbędą się w Łucku w ciągu najbliższych tygodni. Proponujemy Państwu uwadze program wydarzeń i zapraszamy!



Ciężko akademię rozpoczęła niska zachodów, poświęconych 125-ty rocznicy od dnia narodzenia Henryka Юзевського – віце-міністра внутрішніх справ УНР, міністра внутрішніх справ і волинського воєводи в Другій Речі Посполитій, патріота своєї Батьківщини, мудрого й виваженого політика. Лекції, виставки, круглі столи та конференції триватимуть до листопада.

Ініціаторами події виступили Східноєвропейський університет імені Лесі Українки, Генеральне консульство Республіки Польща

в Луцьку та Польський клуб у Луцьку. В урочистій академії взяли участь також представники місцевої влади, наукових і культурних кіл, місцева польська громада, студентство. Генеральне консульство РП у Луцьку представляв консул Марек Запур. На заході був присутній також представник Міністерства культури та національної спадщини РП Міхал Міхальський, котрий, підкреслюючи місце Юзевського в історії України та Польщі, зазначив: «Рідко буває, що одна людина була міністром в урядах двох різних держав. Його називали довіреною особою і маршал Пілсудський, і отаман Петлюра».

Долі польського та українського народів настільки тісно переплетені та взаємозалежні, що вони просто приречені на співпрацю – це чітко розумів Генрик Юзевський. Лише партнерський діалог рівного з рівним є як єдино можливим шляхом до добросусідських відносин, так і неодмінною складовою елементарного виживання польської та української націй. Небезпека цілковитого знищення, яку несла нова радянська імперія, продовжуючи традиції імперії старої, була для наших народів спільною, тому Юзевський вбачав у польсько-українській співпраці засіб вистояти у боротьбі проти сильнішого ворога.

На жаль, ситуація за ці сто років, що минули, мало змінилася. І так само шкода, що деякого з українських, та й польських, політиків та істориків вони нічого не навчили. Зараз, коли як ніколи потрібна єдність і співпраця, шовіністично налаштовані «спеціалісти» продовжують вперто відстоювати нібито національну ідею, яка, якщо пригнітати ретельніше, виявляється звичайнісінькою кон'юктурщиною і немає нічого спільного з історичною правдою.

Мабуть, ні в кого не виникне сумнівів щодо актуальності постаті Генрика Юзевського в наші дні. Досвід, здобутий ним у так званому волинському експерименті, який тривав 10 років, може бути дуже цінним і для сучасності. Генрик Юзевський був прикладом політика і державного діяча, який, по-перше, був послідовним у своїй діяльності, по-друге, не боявся приймати рішення. Не всім вони подобалися, проте волинський воєвода діяв згідно із власним сумлінням і не зважав на перешкоди.

Ознайомити сучасних волинян із долею, поглядами і здобутками Генрика Юзевського – ось головна мета циклу заходів, які проходять у Луцьку найближчими тижнями. Пропонуємо Вашій увазі програму та запрошуємо!

Анатолій ОЛІХ
На фото: представник Міністерства культури та національної спадщини РП Міхал Міхальський

Відзначення 125-річчя від дня народження

Генрика Юзевського

Програма заходів

28 вересня, 18.00 – екскурсія «Полікультурний Луцьк у міжвоєнний період». Місце проведення: КП «Центр туристичної інформації та послуг» (Луцьк, вулиця Лесі Українки, 21).

10 жовтня, 14.00 – наукове педагогічне читання «Шкільництво на Волині в міжвоєнний період». Місце проведення: Волинський інститут післядипломної педагогічної освіти (Луцьк, вулиця Винниченка, 31).

12 жовтня, 18.00 – відкрита лекція «Переслідування Генрика Юзевського Службою безпеки Польщі після Другої світової війни». Місце проведення: кав'ярня «Innerspace» (Луцьк, вулиця Паркова, 5).

17 жовтня, 14.00 – відкрита стіл «Реалії політичного та економічного життя на Волині в міжвоєнний період». Місце проведення: Бібліотека СХУ імені Лесі Українки (Луцьк, вулиця Винниченка, 30а).

19 жовтня, 14.00 – круглий стіл «Релігійне життя на Волині в міжвоєнний період». Місце проведення: Бібліотека СХУ імені Лесі Українки (Луцьк, вулиця Винниченка, 30а).

26 жовтня, 18.00 – виставка «Генрик Юзевський: замість щоденника». Місце проведення: Бібліотека СХУ імені Лесі Українки (Луцьк, вулиця Винниченка, 30а).

26–28 жовтня – міжнародна наукова конференція «Видатні постаті прометеїзму. Генрик Юзевський та його спадщина у 125-річчя з дня народження». Місце проведення: Бібліотека СХУ імені Лесі Українки (Луцьк, вулиця Винниченка, 30а).

27 жовтня, 15.00 – екскурсія «Луцьк у міжвоєнний період». Місце проведення: КП «Центр туристичної інформації та послуг» (Луцьк, вулиця Лесі Українки, 21).

31 жовтня, 18.00 – презентація книги Генрика Юзевського «Замість щоденника». Місце проведення: кав'ярня «Innerspace» (Луцьк, вулиця Паркова, 5).

2 листопада, 18.00 – студентський науковий клуб «Україна в житті Генрика Юзевського: історико-філологічний аспект». Місце проведення: кав'ярня «Innerspace» (Луцьк, вулиця Паркова, 5).

6 листопада, 15.00 – круглий стіл «Волинський експеримент Генрика Юзевського: дорога до польсько-українського примирення в міжвоєнний період». Місце проведення: Рівненський краєзнавчий музей (Рівне, вулиця Драгоманова, 19).

9 листопада, 18.00 – підсумковий круглий стіл. Місце проведення: кав'ярня «Innerspace» (Луцьк, вулиця Паркова, 5).

... Szlakiem Wołyńskich Krzyży wokół Huty Stepańskiej z Januszem Horoszkiewiczem ...

Stepań nad Horyniem: miejsce kościoła pw. św. Michała Archanioła

Степань на Горині: місце костелу Святого Архангела Михаїла

W kwietniu 1943 r. banderowcy zdetonowali w podziemiach kościoła w Stepaniu pociski artyleryjskie. Ściany świątyni popękały. Ks. Faustyn Lisicki zdołał wcześniej uciec do Huty Stepańskiej. Kościół został rozebrany po wojnie, a na jego miejscu postawiono szpital.

Ten fotoreportaż poświęcam Irenie Golonko-Zakrzewskiej, ur. 1923, córce oficera carskiego, Andrzeja Bielczeni. Mało kto tak kochał Stepań, o nim śnił i do niego nieprzerwanie tęsknił.

Przez kilka lat ojciec pani Ireny leczył ludność Stepania i okolicy, a ona sama chodziła tam do szkoły. Kiedy była tu z pielgrzymką w 1997 r., zapytała starego Ukraińca o swojego kolegę ze Stepania, Żenię ur. w 1923 r. Ten w wielkim sekrecie opowiedział o jego losach.

Ukraińiec Wołoszyn ożenił się z Heleną Kalus z Dworca, mieli syna Żenię. Żyli spokojnie, ich nieszczęście rozpoczęło się z nastaniem banderowskich czasów. Syn zaczął z nimi chodzić. Stał się agresywny, przyszedł do domu z karabinem, powiedział ojcu, że zabije matkę. Ten człowiek pocziwy, aby uratować żonę, powiedział: «Zostaw, a ja ją w nocy uduszę. Powiem, że umarła». Syn się zgodził. Wołoszyn przeprowadził żonę czołnem na drugi brzeg Horynia. Poszła do Małyńska.

Następnego dnia Żenia wrócił z poleceniem zabicia ojca. Ten, widząc syna, przeżegnał się i rozpoczął modlitwę. Tak zastała go śmierć.

Po piętnastu latach więzienia Żenia wrócił do Stepania, ożenił się. Presja otoczenia wypędziła go do Równego. Żle mu się wiodło.

1. Kościół w Stepaniu pod wezwaniem św. Michała Archanioła (1614–1943).
2. Przy kościele był pierwszy cmentarz, pozostały jeszcze wiekowe pnie po dębach.
3. Stawiamy krzyż.
4. Krzyż poświęcili o. Stepan Szomonka i ks. Tadeusz Bazan.

Tekst i zdjęcia: Janusz HOROSZKIEWICZ

P. S.: Zainteresowani mogą uzyskać więcej informacji pod adresem mailowym: janusz-huta-stepanska@wp.pl

У квітні 1943 р. бандерівці підірвали в підземеллях костелу у Степані артснаряди. Стіни святини вкрилися тріщинами. Ксьондзу Фаустину Лісіцькому вдалося перед цим втекти до Гути Степанської. Після війни костел розібрали, а на його місці побудували лікарню.

Цей фотoreпортаж я присвячую Ірині Гольонко-Закшевській (1923 р. н.), доньці царського офіцера Андрія Більченка. Мало хто так любив Степань і постійно за ним сумував.

Протягом кількох років батько Ірини лікував населення Степані та околиць, а вона сама ходила там до школи. Коли в 1997 р. приїхала відвідати ці землі, запитала літнього українця про свого знайомого зі Степані, Женю (1923 р. н.). Той по великому секрету розповів про його долю.

Українець Волошин одружився з Хеленою Калюс із Dworca. У них був син Женья. Жили собі спокійно. Їхні нещастя розпочалися з настанням бандерівських часів. Син долучився до бандерівців і став агресивним. Котрогось разу прийшов додому з гвинтівкою і заявив батьку, що вб'є матір. Батько, щоб урятувати дружину, сказав: «Залиш її, я вночі її сам задушу. Скажемо, що померла». Син погодився. Волошин переправив дружину човном на другий берег Го-

рині. Вона подалася до Малинська. Наступного дня Женья повернувся із наказом убити батька. Той, коли побачив сина, перехрестився і почав молитися. Так застала його смерть.

Після п'ятнадцяти років ув'язнення Женья повернувся до Степані, одружився. Через людський осуд втік до Рівного. Життя в нього не склалося.

1. Костел Святого Архангела Михаїла у Степані (1614–1943).
2. Біля костелу було перше кладовище. Тут ще залишилися пеньки вікових дубів.
3. Ставимо хрест.
4. Хрест освятили отці Степан Шомонка та Тадеуш Базан.

Текст і фото: Януш ГОРОШКЕВИЧ

P. S.: Усі зацікавлені можуть отримати більше інформації за мейлом: janusz-huta-stepanska@wp.pl.



Ocaleni od zapomnienia: Michał Tokarzewski-Karaszewicz

Повернуті із забуття: Міхал Токажевський-Карашевич

Proponujemy Czytelnikom kontynuację szkicu biograficznego o generale Michale Tokarzewskim-Karaszewiczu, założycielu organizacji podziemnych Służba Zwycięstwu Polski i Związek Walki Zbrojnej. Początek zamieszczono w numerze 17 (193) z dnia 14 września 2017 r.

Na początku stycznia 1940 r. generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz otrzymał rozkaz od generała Władysława Sikorskiego, przywieziony przez specjalnego kuriera, aby powierzyć pułkownikowi Stefanowi Roweckiemu dowództwo nad Związkiem Walki Zbrojnej w Warszawie i udać się do Lwowa w celu zorganizowania tam działalności konspiracyjnej.

Tokarzewski-Karaszewicz odebrał swoje skierowanie do Lwowa jako przejaw celowego odsunięcia go od dowództwa w Warszawie jako przedstawiciela lewicy, opierającego się wyłącznie na członkach lewicowych partii politycznych, takich jak Polska Partia Socjalistyczna i Stronnictwo Ludowe. W odpowiedzi na ten rozkaz wysłał Sikorskiemu raport z prośbą o zezwolenie na wyjazd do Paryża. Zaznaczył w nim, że jeśli do 3 lutego 1940 r. nie otrzyma żadnej odpowiedzi, będzie uważał swoją prośbę za pozytywnie rozpatrzoną i wyruszy do stolicy Francji. Po wysłaniu raportu przybyli z Paryża do Warszawy dwaj kurierzy, jednak żaden z nich odpowiedzi Tokarzewskiemu nie dostarczył.

Uważając się za zwolnionego ze wszystkich zobowiązań wobec Rządu na Emigracji, Michał Tokarzewski-Karaszewicz przekazał dowództwo podziemiem pułkownikowi Stefanowi Roweckiemu i przekroczył granicę niemiecko-sowiecką, żeby przez Rumunię dostać się do Francji. Swoją podróż zaplanował przez Ukrainę Zachodnią, ponieważ miał adres Haliny Wasilewskiej, starszej siostry Wandy Wasilewskiej, sowieckiej poetki, mieszkającej we Lwowie przy ulicy Zadwórzeńskiej 49. Starając się nie ujawniać swojego wyjazdu, Michał Tokarzewski-Karaszewicz wybrał Halinę Wasilewską, ponieważ był przekonany, że nie przynależy ona do żadnej z podziemnych organizacji działających we Lwowie.

7 marca 1940 r. w nocy o godzinie pierwszej, patrol 92. Oddziału Pogranicznego NKWD aresztował generała Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza podczas próby nielegalnego przekroczenia granicy niemiecko-sowieckiej. Zdarzyło się to w pobliżu wsi Muszyna nad Sanem. Zatrzymany miał przy sobie fałszywe dokumenty – granicę przekraczał jako lekarz Tadeusz Mirowsy. Zeznał wówczas, że urodził się w Kijowie w 1890 r., a ostatnio mieszkał w Warszawie przy ulicy Kopernika 23. Enkawudzistom powiedział, że w latach 1909–1910 służył w wojsku austriackim. Opowiadając o sytuacji rodzinnej, zaznaczył, że ma żonę Antoninę Mirowską w wieku 45 lat, córkę Irenę i syna Michała, którzy przebywali we Lwowie w bardzo trudnej sytuacji materialnej.

Według wymyślonej przez generała historii, we wrześniu 1939 r. razem z innymi mieszkańcami Warszawy został ewakuowany do Wilna, wskutek czego stracił kontakt ze swoją rodziną. Z powodu braku środków do życia i choroby syna postanowił nielegalnie przekroczyć granicę, żeby zamieszkać razem z żoną i dziećmi, które doznały wielu cierpień po rozpoczęciu wojny między Niemcami a Polską. To samo o Tadeuszu Mirowskim powiedziała śledczemu Antonina Płońska, aresztowana razem z generałem podczas próby przekroczenia granicy. Dochodzenie w ich sprawie prowadzone było w więzieniu w Dniepropietrowsku.

Śledczy NKWD nie wiedzieli, kogo w rzeczywistości zatrzymali. Jak widzimy z aktu oskarżenia z dnia 26 czerwca 1940 r., Tadeusz Mirowsy został oskarżony o to, że 7 marca 1940 r. nielegalnie przekroczył granicę państwową między Niemcami a ZSRR, czyli o przestępstwa przewidziane w art. 80 KK USRR. Decyzją Kolegium Specjalnego NKWD ZSRR z dnia 4 września 1940 r. został



skazany na pięć lat pozbawienia wolności w obozach pracy.

W trakcie aresztowania Michałowi Tokarzewskiemu-Karaszewiczowi skonfiskowano kilka zdjęć jego córki Ireny, żony i lekarza o nazwisku Arundale, który mieszkał w Madrasie, ale często bywał w Europie na konferencjach medycznych. W 1927 r. Michał Tokarzewski-Karaszewicz specjalnie jeździł do Londynu na spotkanie z lekarzem, aby poznać podstawy medycyny tybetańskiej i hinduskiej. Miał przy sobie również zdjęcia Gilde Tine, Haliny Krzyżanowskiej i Wandy Dzięwońskiej.

Razem z generałem, jako siostra Ewa Marta Mirowska, granicę przekraczała Ewelina Karaszewicz. Udało się jej uwolnić jeszcze w Przemyślu, gdzie pozostałe zatrzymane osoby osadzono w więzieniu. Generał miał nadzieję, że uda się jej przedostać do Lwowa, znaleźć Halinę Wasilewską i przekazać jej wiadomość o jego aresztowaniu. Znalazłszy się w bardzo trudnej sytuacji materialnej, bez ciepłych rzeczy, żywił duże nadzieje na pomoc Haliny. Dlatego będąc w obozie w Mostowicach, a później w Wilsku, niejednokrotnie wysyłał do niej kartki. Starał się nawiązać kontakt z Haliną również za pomocą współwielżnia, aptekarza Goldfruchta, którego rodzina mieszkała we Lwowie. Jednak wszystkie wysiłki generała były daremne. Z Mostowic dwukrotnie pisał do swojej dawnej przyjaciółki Haliny Krzyżanowskiej mieszkającej w Warszawie przy ulicy Płockiej 37. Była ona dobrze obeznana w sprawach podziemia i wiedziała, pod jakim nazwiskiem Michał Tokarzewski-Karaszewicz wyjechał z Warszawy. Generał niejednokrotnie pisał również do Ireny Zajączkowskiej do Radziwiłłowa. Podczas kilku-

Proponujemy naszym Czytaczom продовження історії генерала Міхала Токажевського-Карашевича, засновника таких підпільних організацій, як «Служба перемозі Польщі» та Союз збройної боротьби. Початок читайте в № 17 (193) від 14 вересня 2017 р.

7 березня 1940 р. о 01.00 наряд 92-го прикордонного загону військ НКВС затримав генерала Міхала Токажевського-Карашевича при спробі нелегального перетину німецько-радянського кордону. Сталося це поблизу села Мушина на річці Сан. При собі він мав фальшиві документи на ім'я лікаря Тадеуша Миrowsкого, згідно з якими народився в Києві у 1890 р., а останнім часом мешкав у Варшаві на вулиці Коперника, 23. Нелегал повідомив, що 1909–1910 рр. служив в австрійській армії. Розповідаючи про сімейний стан, він надав інформацію про дружину Антоніну Миrowsку, 45 років, доньку Ірину та сина Михайла, котрі перебували у Львові у вкрай складному матеріальному становищі.

За легендою, вигаданою генералом, у вересні 1939 р. він разом з іншими жителями Варшави був евакуйований до Вільна, саме тоді й обірвався зв'язок лікаря з родиною. Відсутність засобів для існування та хвороба сина спонукали лікаря нелегально перетнути кордон, аби об'єднатися з дружиною та дітьми, які зазнали поневірянь через початок військових дій між Німеччиною та Польщею. Ці ж відомості про Тадеуша Миrowsкого надала слідчому й Антоніні Плонській, затримана разом із генералом при спробі переходу на радянську територію. Слідство у справі нелегалів проходило у в'язниці Дніпропетровська.

Слідчим НКВС так і не вдалося довідатися, кого насправді вони затримали. Відповідно до обвинувального висновку, датованого 26 червня 1940 р., Тадеуша Миrowsкого звинуватили в тому, що 7 березня 1940 р. він нелегально перейшов державний кордон між Німеччиною та СРСР, тобто у злочинах, передбачених ст. 80 КК УРСР. Постановою Особливої наради при НКВС СРСР від 4 вересня 1940 р. нелегала засудили до п'яти років позбавлення волі у виправно-трудовах таборях.

Під час арешту в Міхала Токажевського-Карашевича вилучили кілька фотографій його доньки Ірини, дружини та лікаря Арундале. Останній мешкав у Мадрасі, але часто бував у Європі на медичних конференціях. Так, 1927 р. Міхал Токажевський-Карашевич спеціально їздив до Лондона на зустріч із лікарем, аби опанувати ази тибетської та індуїстської медицини. Також при собі мав фото Гільди Тіне, Галини Кишижановської та Ванди Дзеванської.

Разом із генералом, під виглядом його сестри Єви-Марти Миrowsкої, кордон перетинала Евеліна Карашевич. Їй вдалося звільнитися ще в Перемишлі, де іншим затриманим обрали міру попереднього ув'язнення. Генерал сподівався, що вона добереться до Львова, відшукає Галину Василевську та повідомить про його арешт. Опинившись у вкрай скрутному становищі, без грошей і теплих речей, він покладав великі надії на допомогу Галини. Тому, перебуваючи в таборі у Мостовицях, а пізніше у Вільську, неодноразово надсилав їй листівки. В'язень намагався розшукати Галину і за допомогою аптекаря Гольдфрухта, який разом із ним відбував покарання. Його родина мешкала у Львові. Проте всі зусилля генерала виявилися марними. З Мостовиць він двічі писав своїй давній приятельці Галині Кишижановській, яка проживала у Варшаві на вулиці Плоцькій, 37. Жінка була добре обізнана у справах підпілля і знала прізвище, під яким Міхал Токажевський-Карашевич виїхав із Варшави. Неодноразово генерал писав Ірині Зайончковській у Радивилів. Після кількмісячного перебування у в'язниці Дніпропетров-

На початку січня 1940 р. через спеціального кур'єра генерал Міхал Токажевський-Карашевич отримав наказ Сікорського передати керівництво Союзом збройної боротьби (СЗБ) у Варшаві полковнику Стефану Ровецькому та вирушити у Львів для організації в місті конспіративної роботи.

Сам генерал розцінював своє відправлення до Львова як привід для відсторонення від керівництва у Варшаві представника лівих сил, який у своїй роботі опирався виключно на членів лівих політичних партій, зокрема Польської соціалістичної партії та «Стронництва людowego». У відповідь на цей наказ генерал направив Сікорському рапорт із проханням дозволити йому виїхати до Парижа, в якому зазначив, якщо до 3 лютого 1940 р. не отримає жодної відповіді, вважатиме своє прохання позитивно розглянутим і вирушить до столиці Франції. З моменту відправлення рапорту з Парижа до Варшави прибули два кур'єри, проте жоден не привіз відповіді.

Вважаючи себе вільним від будь-яких зобов'язань щодо еміграційного уряду, Міхал Токажевський-Карашевич передав керівництво підпіллям полковнику Ровецькому і перейшов німецько-радянський кордон, щоб через Румунію виїхати до Франції. Свій шлях він проклав через Західну Україну, оскільки мав адресу Галини Василевської, старшої сестри радянської поетки Ванди Василевської, яка мешкала у Львові на вулиці Задвужанській, 49. Намагаючись уникнути розголосу про свій від'їзд, Міхал Токажевський-Карашевич обрав саме її, оскільки був впевненим у тому, що Галина Василевська не причетна до жодної з підпільних організацій, що діяли у Львові.

місячного pobytu w więzieniu w Dniepropietrowsku poznał jej męża, majora Wacława Zajączkowskiego. Był on przed wojną dyrektorem szpitala w Radziwiłowie.

Dokładnie nie wiadomo, w jaki sposób sowieci udało się dowiedzieć, kim naprawdę jest Tadeusz Mirowski. Mogło do tego dojść wskutek przechwytywania jego listów, które, jak dowiadujemy się z dokumentów śledztwa, wysyłał w dużych ilościach pod różne adresy, czy licznych przesłuchiwań działaczy podziemia polskiego w sowieckiej strefie okupacyjnej, którzy znali generała jako komendanta ZWZ i wiedzieli, że opuścił Warszawę i udał się na tereny sowieckie. Po raz drugi Michał Tokarzewski-Karaszewicz został aresztowany w obozie pracy już jako działacz «polskiej nacjonalistycznej organizacji antysowieckiej». Następnie osadzono go w więzieniu w Moskwie.

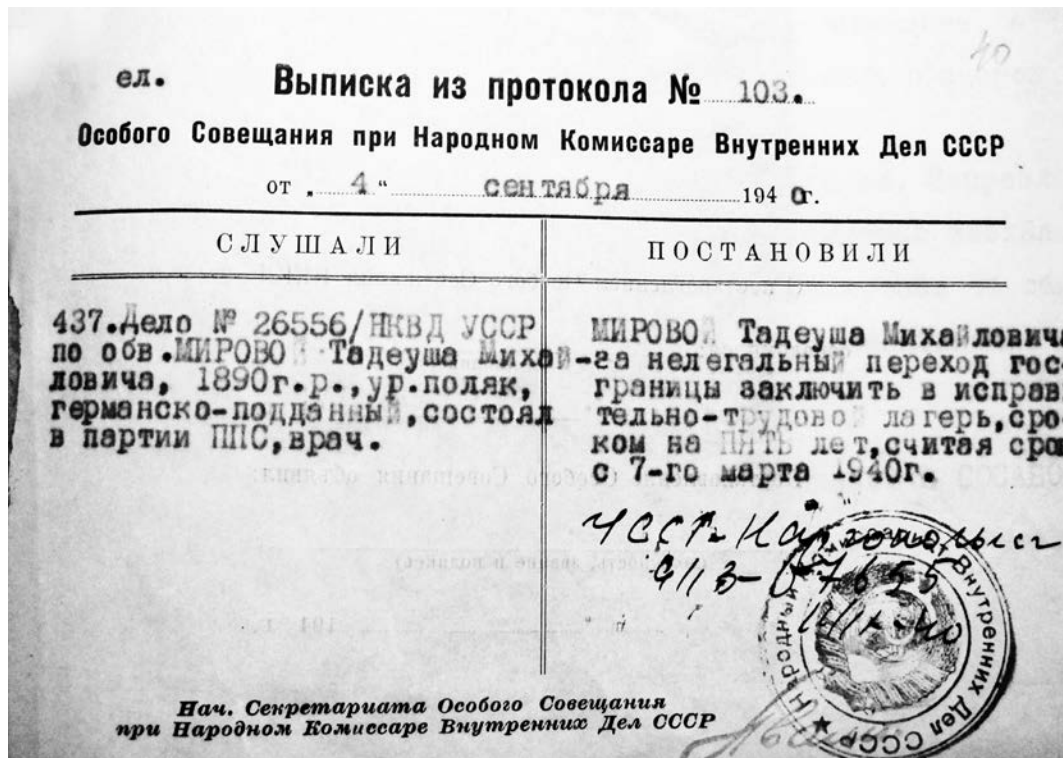
Do akt sprawy kryminalnej Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza, która obecnie znajduje się we Lwowie, dołączono kopie protokołów przesłuchań Władysławy Pechowskiej, Eustachego Waszkowa, Bazylego Peczek-Krzyżowskiego, Tadeusza Strowskiego, Edwarda Gola, Antoniego Świerżbińskiego, Gustawa Bruchnalskiego, Józefa Żymierskiego (Nagalskiego). Żymierski na jednym z przesłuchań powiedział, że «według rozkazu Komendy Głównej ZWZ komendantem Obszaru nr 3 we Lwowie mianowano generała Tokarzewskiego o pseudonimie Stolarski, który znajdował się w Warszawie i miał przybyć do Lwowa». Po aresztowaniu swoje zeznania o współpracy z generałem Tokarzewskim-Karaszewiczem złożył również Tadeusz Majewski, który, w odróżnieniu od wyżej wymienionych osób, znał generała osobiście. Na przesłuchaniu 1–2 czerwca 1940 r. zeznał on, że «na czele Komendy Głównej w Warszawie stał generał Tokarzewski, pseudonim Michał... Z generałem Tokarzewskim miałem spotkanie w połowie stycznia 1940 r. w Warszawie przy ulicy Niepodległości 16 czy 18...».

Generała aresztowano jako Tadeusza Mirowskiego. W ciągu całego śledztwa trzymał się on wymyślonej historii z fałszywą biografią. Dopiero w marcu 1941 r., gdy odkryto kim był, podał śledztwu informacje o swojej rodzinie: «Moje krewni ze strony ojca: a) ciocia Zofia, jej córki Anna (50 lat) i Jadwiga (48 lat) Tokarzewskie-Karaszewicz mieszkały w Busku pod Lwowem... b) mój kuzyn Stanisław Tokarzewski-Karaszewicz (ok. 45 lat), agronom, mieszkał w Brześciu nad Bugiem. Nie wiem gdzie przebywa obecnie; c) kuzyn ks. Marian Tokarzewski-Karaszewicz ostatnio był proboszczem kościoła w Kowlu; d) Mam również kuzyna Jana Tokarzewskiego-Karaszewicza, który ostatnio mieszkał w Rzymie i pracował w Bibliotece Watykańskiej. Ze strony matki: e) ciocia Michalina Ogniewska, emerytka, dyrektor szkoły (ok. 68 lat) i jej niezamężna siostra Leontyna Lerch mieszkały w Drohobyczynie przy ulicy Sienkiewicza 33 (województwo lwowskie), miała dwie córki: Maria była nauczycielką w Drohobyczynie, Danuta – lekarką we Lwowie... f) moi dwaj kuzyni, kapitan w RKU Wadowice Lech Kornel i kapitan w Szkole Podchorążych Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim Jerzy Lech – obaj są żonaci. Nie wiem, gdzie przebywają obecnie...»

Znajdziemy tu również informacje o żonie generała: «Moja żona Antonina, 49 lat, i córka Irena, 22 lata. Po raz ostatni widziałem je (we wrześniu 1939 r.) w Tarnopolu. Jeśli nie ma ich na terenach sowieckich, to znaczy, że wyprowadziły się za granicę lub znajdują się w Warszawie czy Krakowie. Od początku wojny nie mam o nich żadnych wiadomości. Ojciec żony, Jan Kondziota (80 lat), jej wujek, ks. Melchior Kondziota (70 lat) i dwie kuzynki Karolina i Stefania, których osobiście nie znam, przed wojną mieszkali w Krakowie...».

2 kwietnia 1941 r. na przesłuchaniu, które odbyło się po przeniesieniu Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza do Moskwy z Kargopolskiego Obozu Pracy, przyznał się do tego, że rzeczywiście jest generałem Wojska Polskiego i opowiedział o zorganizowaniu działalności podziemnej na terenie Generalnego Gubernatorstwa, jednocześnie podając śledczym informacje o działalności konspiracji polskiej również w sowieckiej strefie okupacyjnej.

Na pytanie śledczego o próby nawiązania współpracy z niepolskimi organizacjami politycznymi, Michał Tokarzewski-Karaszewicz odpowiedział: «Jeszcze we wrześniu 1939 r. starałem się znaleźć osoby o podobnych poglądach wśród nacjonalistów ukraińskich, jednak wkrótce zupełnie zrezygnowałem z tego pomysłu, bo ukraińscy nacjonalisci w pełni wspierali Niemców. Dzięki dostarczonemu przez nasz wywiad informacjom, wiedziałem o założeniu w Niemczech korpusu



ukraińskich nacjonalistów. Jego poszczególne jednostki zostały ulokowane w Krakowie, Tarnowie, Nowym Sączu, na granicy węgiersko-polskiej i w obwodzie lubelskim (taką nazwę podano w dokumentach – aut.), gdzie prowadzono prace na rzecz wspierania Niemców wśród licznej wspólnoty Ukraińców, którzy tam przybyli i zajęli ważne stanowiska w instytucjach. Kilka razy nasi wywiadowcy dostarczali legitymacje, w których po polsku i po ukraińsku zapisano, że władze niemieckie mają obowiązek na wszelkie sposoby wspierać Ukraińców w prowadzonej przez nich działalności. Członek naszej organizacji, major Berka czy major Michalski (dokładnie nie pamiętam) pod koniec listopada 1939 r. spotkał się w Warszawie ze znanym nacjonalistą ukraińskim Smalstockim (najprawdopodobniej generał mówił o Romanie Smal-Stockim – aut.), który w trakcie rozmowy zawiadomił go, że oni orientują się na Niemcy. Według niego, Niemcy obiecały im pomoc w założeniu Ukraińskiej Niepodległej Republiki».

Ponieważ zeznania Michała Tokarzewskiego dotyczyły jego działalności skierowanej na walkę z niemieckim reżimem okupacyjnym, funkcjonariusze sowieccy nie zobaczyli w tym działań przestępczych. Dochodzenie w sprawie generała trwało do sierpnia 1941 r. 12 sierpnia 1941 r. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało dekret o amnestii dla obywateli polskich. 16 sierpnia tegoż roku zgodnie z postanowieniem wiceprzewodniczącego II jednostki 4. Oddziału 2. Zarządu NKWD ZSRR, młodszego lejtnanta bezpieczeństwa Brynda, śledztwo w sprawie Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza zostało umorzono, a więźnia wypuszczono z aresztu.

Po zwolnieniu generał podjął służbę w Armii Polskiej w ZSRR jako dowódca 6 Dywizji Piechoty «Lwów». 16 marca 1943 r. Michał Tokarzewski-Karaszewicz został zastępcą generała Władysława Andersa, jednocześnie pełniąc funkcję dowódcy Jednostek Wojskowych na Środkowym Wschodzie, a od sierpnia 1944 r. – dowódcy III Korpusu Polskiego. Od grudnia 1944 do sierpnia 1946 pozostawał w dyspozycji Ministra Obrony Narodowej zajmując się «sprawami specjalnymi».

Po II wojnie światowej generał mieszkał w Wielkiej Brytanii, biorąc czynny udział w życiu polskiej emigracji. Zmarł 22 maja 1964 r. w Casablanca. Został pochowany na cmentarzu Saint-Sauveur-des-Monts w prowincji Quebec (Kanada), a we wrześniu 1992 r. urna z jego prochami została przeniesiona do Warszawy.

Tetiana SAMSONIUK

P. S.: Tetiana Samsoniuk jest głównym specjalistą Działu Udostępniania Informacji z Dokumentów Państwowego Archiwum Obwodu Rówieńskiego. Materiały rubryki «Ocaleni od zapomnienia» zostały opracowane według akt dziełskich organów ścigania, przechowywanych w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego, w zbiorach Zarządu KGB Ukraińskiej SRR w Obwodzie Rówieńskim (1919–1957) oraz w Archiwum Zarządu Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. Będziemy wdzięczni, jeżeli odezwą się Czytelnicy, krewni lub bliscy bohaterów naszej rubryki, którzy posiadają o nich dodatkowe informacje.

ська він poznał się z jego żoną, majorem Wacławem Zajączkowskim. Той до війни був завідувачем радивилівського госпіталю.

Точно невідомо, як радянські карально-репресивні органи дізналися, ким насправді є Тадеуш Миrowski: чи завдяки відслідковуванню його листів, яких, згідно з документами архівно-слідчої справи, він надіслав чимало на різні адреси, чи паралельним допитам учасників польського підпілля в радянській зоні окупації, які знали про діяльність генерала як очільника СЗБ, а також про те, що він залишив Варшаву й перейшов на радянську територію. Вдруге Міхала Токажевського-Карашевича арештували у виправно-трудовому таборі вже як активного учасника польської націоналістичної антирадянської організації та доправили до Москви.

До кримінальної справи Міхала Токажевського-Карашевича, яка нині зберігається у Львові, долучено копії протоколів допитів Владислава Пеховської, Євстафія Вашкова, Базилія Печке-Кшежовського, Тадеуша Стровського, Едварда Голя, Антона Сверхбіньського, Густава Брухнальського, Юзефа Жимерського (Нагальського). Останній на одному з допитів стверджував, що, «згідно з наказом головного штабу СЗБ, комендантом округу № 3 у місті Львові призначили генерала Токажевського (псевдонім «Столярський»), який знаходився у Варшаві та мав прибути до Львова». Після арешту свої свідчення про співпрацю з генералом Токажевським-Карашевичем давав і Тадеуш Маєвський, який на відміну від зазначених вище осіб був особисто знайомим із генералом. На допиті від 1–2 червня 1940 р. він свідчив, що «головну команду у Варшаві очолював генерал Токажевський (псевдонім «Міхал»)». Із генералом Токажевським зустрічався у середині січня 1940 р. у Варшаві на вулиці Неподегності, 16 чи 18...»

Оскільки генерала арештували як Тадеуша Михайловича Миrowsкого і впродовж усього слідства він дотримувався легенди, лише у березні 1941 р., коли його особу встановили, він надав слідству короткі відомості про своїх близьких родичів: «Мої родичі зі сторони батька: а) тітка Софія, її доньки Анна (50 років) та Ядвіга (48 років) Токажевські-Карашевичі мешкали в Бузьку під Львовом... б) мій двоюрідний брат Станіслав Токажевський-Карашевич (близько 45 років), агроном, знаходився в Бресті над Бугом. Де перебуває зараз, не знаю; в) двоюрідний брат, ксьондз Мар'ян Токажевський-Карашевич, останнім часом був парохом римо-католицького костелу в Ковелі; г) маю також двоюрідного брата Яна Токажевського-Карашевича, останнім часом він жив у Римі та працював у ватиканській бібліотеці. Зі сторони матері: д) тітка Михалина Огневська, пенсіонерка, директорка школи (приблизно 68 років), та її сестра (незаміжня) Леонтина Лерх мешкали у Дрогобичі на вулиці Сенкевича, 33 (Львівське воєводство), мала дві доньки: Марія була вчителькою в Дрогобичі, Данута – лікарем у Львові... е) два двоюрідні брати, капітан у Р.К.У. Вадовіч Лех Корнель і капітан у школі підхорунжих артилерії у Володимирі-Волинському Єжи Лех – обоє одружені. Де знаходяться зараз, не знаю...»

Тут знаходимо й деякі відомості про дружину генерала: «Моя дружина Антоніна, 49 років, та донька Ірина, 22 роки. Востаннє я бачив їх (у вересні 1939 р.) в Тернополі. Якщо їх немає на радянському боці, значить вони виїхали за кордон або знаходяться у Варшаві чи Кракові. З початку війни я не маю від них жодних відомостей. Батько дружини, Ян Кондзіота (80 років), її дядько, ксьондз Мельхіор Кондзіота (70 років), та дві незнайомі мені двоюрідні сестри, Кароліна і Стефанія, перед війною жили у Кракові...»

На допиті, який відбувся 2 квітня 1941 р. після етапування в'язня з Каргопольського виправно-трудового табору до Москви, Міхал Токажевський-Карашевич зізнався, що є генералом Війська Польського, і в деталях розповів про налагодження підпільної діяльності на території Генерал-губернаторства, побіжно надаючи слідству відомості про діяльність польської конспірації на землях, що увійшли в радянську зону окупації.

На запитання слідчого про налагодження співпраці з непольськими політичними організаціями Міхал Токажевський-Карашевич зазначив: «Ще у вересні 1939 р. я намагався знайти одностайців серед українських націоналістів, але згодом відмовився від цієї думки, оскільки українські націоналісти повністю були на боці німців. За даними нашої розвідки, я мав відомості про створення в Німеччині корпусу українських націоналістів. Окремі частини цього корпусу знаходилися в Кракові, Тарнові, Новому Сончі, на угорсько-польському кордоні та в Люблінській області (так у документі, – авт.), де велася велика пронимецька робота серед значної кількості українців, що прибули туди й зайняли майже всі посади в установах. Декілька разів наша розвідка діставала посвідчення з українським і німецьким текстами, в яких зазначалося, що вся німецька влада має всеможливе сприяння українцям у провадженій ними діяльності. Учасник нашої організації майор Берка чи майор Михальський (точно не пам'ятаю) у Варшаві зустрічався в кінці листопада 1939 р. з відомим українським націоналістом Смалстоцьким (очевидно, генерал мав на увазі Романа Смал-Стоцького, – авт.), котрий йому повідомив, що вони орієнтуються на Німеччину. За його словами, Німеччина їм обіцяла надати допомогу у створенні української самостійної республіки».

Оскільки свідчення Міхала Токажевського-Карашевича стосувалися його діяльності, спрямованої на боротьбу з німецьким окупаційним режимом, радянські слідчі не розгледіли в них складу злочину. Тим паче, що слідство у справі генерала тривало до серпня 1941 р. Нагадаємо, що 12 серпня 1941 р. був виданий Указ Президії Верховної Ради СРСР про амністію польських громадян. Тож 16 серпня того ж року постановою заступника начальника 2-го відділення 4-го відділу 2-го управління НКВС СРСР молодшого лейтенанта держбезпеки Бринда слідство у справі Міхала Токажевського-Карашевича було припинено, а в'язня звільнили з-під варті.

Після звільнення генерал був командиром 6-ї дивізії піхоти «Львів» польської армії в СРСР. 16 березня 1943 р. Міхал Токажевський-Карашевич став заступником генерала Владислава Андерса, поєднуючи із цією посадою функції командира військових частин на Близькому Сході, а із серпня 1944 р. – командира 3-го польського корпусу. Із грудня 1944 до серпня 1946 р. під керівництвом міністра національної оборони займався «особливими справами».

Після Другої світової війни генерал мешкав у Великобританії, беручи активну участь у житті польської еміграції. Помер він 22 травня 1964 р. на Касабланці. Його поховали на цвинтарі Сент-Сувер-де-Монс у Квебеку, а у вересні 1992 р. урну з прахом генерала перепоховали у Варшаві.

Тетяна САМСОНЮК

P. S.: Тетяна Самсонюк – головний спеціаліст відділу використання інформації документів Державного архіву Рівненської області. Матеріали рубрики «Повернуті із забуття» опрацьовані за архівно-слідчими справами, що зберігаються у фонді «Управління Комітету державної безпеки УРСР по Рівненській області (1919–1957 рр.)» ДАРО та Архіві управління Служби безпеки України. Будемо вдячні, якщо відгукнуться родичі героїв рубрики або ті наші Читачі, які володіють більшою кількістю інформації про них.

W Korcu odbyły się Dni Kultury Polskiej

У Корці відбулися Дні польської культури

Program Dni Kultury Polskiej, które trwały w Korcu w dniach 9–10 września, przewidywał wspólną modlitwę, konferencję naukową i występy zespołów artystycznych z Polski i z Ukrainy.

Програма Днів польської культури, що відбувалися в Корці 9–10 вересня, передбачала спільну молитву, наукову конференцію та виступи художніх колективів із Польщі та України.

Піятнаście lat temu Bychawa i Korzec zawarły umowę o współpracy przewidującą obustronne wizyty pedagogów, pracowników kultury, sportowców oraz wymianę doświadczeń. Przez ten czas Zespół Szkół im. ks. Antoniego Kwiatkowskiego w Bychawie ukończyło ponad czterdzieści uczniów z Korca. Wszystko zaczęło się od kontaktów międzyludzkich, które skutkowały kontaktami między państwowymi.

W 1945 r. rodzinę Dyciaków wysiedlono z terenu województwa lubelskiego do obwodu rówieńskiego. Borys Dyciak urodził się już tu, na Rówieńszczyźnie, ale historię swojej rodziny znał. Dlatego po odzyskaniu niepodległości przez Ukrainę, gdy stały się możliwe podróże za granicę, zaczął szukać swoich korzeni rodzinnych w Polsce: przeglądał dokumenty w tamtejszych archiwach, odwiedzał rodzinną wieś ojca, później jeździł tam razem z nim.

W 2002 r. Borys Dyciak, już jako wiceprzewodniczący Koreckiej Rejonowej Administracji Państwowej, nawiązał kontakty z powiatem lubelskim i miastem Bychawa. Władze rejonowe nawiązały wówczas kontakty również z m.in. z Fundacją Polonia Gospodarcza Świata, Międzynarodowym Stowarzyszeniem Biznesu HOMO BONUS czy firmą budowlaną REJBUD. Istnieje wiele pomysłów na inwestycje w gospodarkę rejonu koreckiego, ale wymaga to czasu, badań, uzgodnień. Natomiast pomysł na realizację Dni Kultury Polskiej okazał się możliwy do realizacji i nie wymagało to długotrwałych przygotowań. Oczywiście władze powiatu lubelskiego i rejonu koreckiego, burmistrzowie Korca i Bychawy przeprowadzili negocjacje w sprawie ich organizacji. Ich inicjatorem był Borys Dyciak, który obecnie już jest emerytem, ale nadal prowadzi aktywne życie społeczne – jest obecnie prezesem Towarzystwa Kultury Polskiej «Korzeccyzna».

Impreza zaczęła się od mszy świętej w kościele św. Antoniego w Korcu. Było to pierwsze miejsce, które mile zaskoczyło gości. Świątynia została zbudowana w 1706 r. w miejscu, gdzie wcześniej stał drewniany kościół z 1533 r. Za czasów sowieckich została zupełnie spustoszona – znajdował się w niej magazyn fabryki wyrobów plastikowych. Katolicka wspólnota miasta jest nieliczna, dlatego doprowadzenie kościoła do obecnego wyglądu wymagało ogromnego wysiłku parafian oraz pomocy finansowej i zaangażowania wolontariuszy z Polski. W czasie porządkowania terenów przyległych odnowiono również grób polskich żołnierzy, którzy zginęli w 1920 r. Na nim i na innych grobach na cmentarzu katolickim goście razem z burmistrzem Korca złożyli kwiaty.

Następnym ciekawym miejscem na mapie Dni Kultury Polskiej było Rejonowe Muzeum Historyczne w Korcu. Zorganizowano w nim konferencję naukową, w trakcie której krajoznawcy przedyskutowali relacje polsko-ukraińskie na tych terenach od czasów najdawniejszych do lat współczesnych. Wspólnych punktów odniesienia jest dużo, ponieważ z miastem związanych było kilka znanych w Polsce rodów książęcych.

Tymczasem nad rzeką, w pobliżu ruin zamkowych, widzowie już gromadzili się na święto. W trakcie otwarcia przemówili Starosta Lubelski Paweł Pięka, Sekretarz Powiatu Lubelskiego Grzegorz Szacoń, burmistrz Bychawy Janosz Urban. Powitali ich przedstawiciele władz rejonu i miasta. W roli tłumacza na otwarciu imprezy wystąpił ks. Waldemar Szlachta, proboszcz parafii św. Antoniego – młody kapłan przez kilka lat pobytu na Ukrainie doskonale nauczył się języka ukraińskiego.

Na scenie wystąpiło kilka polskich zespołów ludowych. Wystąpili również miejscowi artyści. Całą artystyczną część Dni Kultury możemy nazwać swoistą wymianą kulturalną. Kiedy dziewczyny z Bychawy zaśpiewały w języku ukraińskim «Ty ż мене підманула» («Tyś mnie okłamała»), chłopcy z Korca zaciągnęli po polsku «Hej, so-koły», a wokół sceny od czasu do czasu krążyły w tańcu polsko-ukraińskie pary.

Wszyscy chętni mogli spróbować bigosu, grochówki i pierogów. W ogłoszeniu zapowiedziano, że polskie tradycyjne potrawy serwować będzie kucharz Mariusz Sawicki. Polakiem kucharzowi zaofiarowano połowę kuchni wojskowej i pomoc uczniów lokalnej szkoły zawodowej.

Część artystyczna imprezy zakończyła się występem Artura Suchożebrskiego z Polski, wykonawcy piosenek w stylu country. Dodać należy, że prowadzi on własny biznes i ma pewne plany inwestycyjne wobec Korca.

W rozmowach z gośćmi imprezy pytałem ich o wrażenia. Wielu z nich nie tylko po raz pierwszy wjechało Ukrainę, ale w ogóle po raz pierwszy wyjechało za granicę. Wszyscy pozytywnie odnieśli się do tej inicjatywy i byli pewni tego, że to się stanie tradycją. W odpowiedzi obiecali zorganizować podobną zabawę w powiecie lubelskim: Święto Kultury Ukraińskiej.

Cóż więc możemy z tych dwóch dni wynieść na przyszłość? Według mnie, lakonicznie i treściowo sformułował wnioski z dwóch Dni Kultury Polskiej w Korcu Starosta Lubelski Paweł Pięka: «Spróbuję określić swoje wrażenia jako urzędnik i polityk. Polska jest członkiem Unii Europejskiej. Nasza granica z Ukrainą jest granicą zjednoczonej Europy. Co jednak nie znaczy, że za tą granicą są jacyś inni ludzie. Są oni podobni do nas – Słowianie i chrześcijanie. Na tym się mamy opierać, budując i wzmacniając nasze wspólne relacje. Języki, piosenki, muzyka i stroje ludowe mamy podobne. Oczywiście, granica musi pozostać, nikt jej zupełnie nie ma zamiaru znieść. Ale istnieją jeszcze granice w głowach ludzi. Właśnie te granice mamy w pełni zlikwidować. Istnieją kontakty między naszymi prezydentami, rządami, elitami, ale najważniejsze pozostają kontakty między zwykłymi obywatelami. Proces ich nawiązywania jest bardzo ważnym czynnikiem w procesie dołączenia Ukrainy do Europy. Niech Bóg nam w tym pomaga!

Michajło WASYŁYSZYN, Korzec
Zdjęcia udostępnione przez autora

Na foto:
1. Złożenie kwiatów na grobie polskich żołnierzy
2. Polski i ukraiński zespoły przed wyjściem na scenę

П'ятнадцять років тому Бихава та Корець уклали угоду про співпрацю в гуманітарній сфері, що передбачала обопільні поїздки педагогів, культпрацівників, спортсменів, обмін досвідом. Упродовж цього часу школу імені ксьондза Антонія Квятковського в Бихаві закінчили більше чотирьох десятків корецьких школярів. Усе почалося з міжособистісних контактів, які згодом переросли в міждержавні.

У 1945 р. родину Дичаків переселили з Люблінського воєводства на Рівненщину. Борис Дичак народився тут, але, певна річ, знав історію своєї родини. Тому після здобуття Україною незалежності, коли поїздки за кордон стали можливими, розпочав пошуки своїх родинних коренів у Польщі: листав документи в тамтешніх архівах, відвідав рідне село батька, потім разом із ним вирушив туди.

У 2002 р. Борис Дичак, як заступник голови Корецької райдержадміністрації, наладив офіційні зв'язки з Люблінським повітом і містечком Бихава. Район налагодив також контакти з бізнесовими структурами, наприклад із фундацією «Господарча Полонія світу», міжнародним товариством бізнесу «Гомо Бонус» і будівельною організацією «Рейбуд». Є багато пропозицій, пов'язаних з інвестиціями в економіку Кореччини, але все це потребує часу, вивчень, узгоджень. А от проведення Днів польської культури в Корці виявилось цілком реальним без довготривалої підготовки. Звичайно, були перемовини щодо їх організації між керівництвом Люблінського повіту та Корецького району, мерами Корця та Бихави. Ініціатором Днів культури став Борис Дичак. Зараз він пенсіонер, але веде активну громадську діяльність – очолює благодійну організацію «Товариство польської культури «Кореччина»».

Почалося свято з урочистої меси в корецькому костелі Святого Антонія. Це була перша локація, котра неабияк здивувала, і то приємно, наших гостей. Святина збудована у 1706 р. на місці дерев'яного костелу, зведеного тут у 1533 р. У радянські часи вона була зовсім занедбана – тут містився склад заводу пластмасових виробів. Католицька громада міста невелика, тому приведення костелу до теперішнього ошатного стану потребувало неймовірних зусиль прихожан і великої фінансової та волонтерської допомоги з Польщі. При облаштуванні прилеглої території впорядкували могили польських солдатів, котрі загинули в 1920 р. До неї та інших поховань на католицькому цвинтарі гості разом із мером Корця поклали квіти.

Іншим пунктом заходу став районний історичний музей. Тут відбулася наукова конференція, на якій місцеві краєзнавці обговорили польсько-українські зв'язки на цих теренах від найдавніших часів. Дотичних місць дуже багато, адже в різні часи до історії міста були причетні декілька знаних у Польщі князівських родин.

Тим часом на пологому березі річки, поблизу руїн замку, на свято збиралися глядачі. На

відкритті виступили староста Люблінського повіту Павел Пікула, секретар Люблінського староства Гжегож Шацонь, мер Бихави Янош Урбан. На українській землі їх вітали керівники району та міста. Корецький ксьондз Вальдемар Шляхта на відкритті імпрези був перекладачем (молодий священнослужитель за кілька років перебування в Україні досконало вивчив українську мову).

Кілька польських самодіяльних художніх колективів приїхали виступати до Корця й порадували своїми талантами та яскравими народними костюмами. Виступали й артисти-господарі. Причому відбувалося те, що якоюсь мірою можна назвати «культурним обміном». Коли дівчата з Бихави заспівали українською «Ти ж мене підманула», хлопці з Корця затягнули польською «Гей, соколи», а біля сцени час від часу кружляли польсько-українські пари.

Усі охочі могли скуштувати бігос, грохувку та польські вареники. В оголошенні анонсували, що готуватиме національні страви польський кухар Маріуш Савицький. Допомогали кулінару на військово-польовій кухні представники місцевого профтехучилища.

Мистецька частина свята закінчилася виступом кантрі-співака Артура Сухожебрського з Польщі. До речі, він ще й бізнесмен і має певні інвестиційні плани щодо Корця.

Спілкуючись із гостями свята, я розпитував про їхні враження. Багато гостей не лише вперше відвідали Україну, а й узагалі вперше побували за кордоном. Усі вони схвально відгукувалися про таку ініціативу та висловлювали впевненість у тому, що це пересте в традицію. У відповідь обіцяли організувати аналогічну заправу в Люблінському повіті, тобто Свято української культури.

Які ж висновки можна зробити? На мою думку, лаконічно і змістовно сформулював їх староста Люблінського повіту Павел Пікула: «Спробую окреслити свої враження як урядовець і політик. Польща входить до Євросоюзу. Наш кордон з Україною – кордон об'єднаної Європи. Але це не означає, що за ним – якісь інші люди. Вони такі ж, як і ми, слов'яни та християни. Ось на що ми повинні опиратися, будуючи та укріплюючи свої взаємовідносини. Адаже і мова, і пісня, і музика, і народні костюми в чомусь схожі. Певна річ, кордон має бути, його ніхто не збирається повністю відкривати. Але є ще кордони в головах людей. От їх потрібно прибирати зовсім. Є зв'язки між нашими президентами, урядами, елітами. Та найголовніше – контакти між простими громадянами. Їх налагодження – дуже важливий фактор у процесі входження України в Європу. Нехай нам Бог допомагає!»

Михайло ВАСИЛИШИН,
Корець
Фото надав автор

На фото:
1. Покладання квітів до могили польських солдатів
2. Польський та український художні колективи перед виходом на сцену



Drugi odpust w Dubnie

14 września, w Święto Podwyższenia Krzyża Świętego, przeżywaliśmy w dubieńskiej parafii drugi odpust. W tym roku był on wyjątkowo uroczysty.

Другий відпуст у Дубні

14 вересня, у свято Воздвиження Хреста Господнього, дубенські парафіяни відзначили другий відпуст. Цьогоріч він був по-особливому урочистим.



Mszę Świętą koncelebrowali proboszcz parafii św. Jana Nepomucena w Dubnie ks. Grzegorz Oważany, wikariusz w Dubnie ks. Marcin Ciesielski oraz wikariusz parafii w Zdobunowie ks. Ziemowit Koperski, który wygłosił kazanie odpustowe.

Tego dnia także zbiegły się trzy jubileusze. Dokładnie 20 lat temu kard. Marian Jaworski nadał Parafii św. Jana Nepomucena w Dubnie drugi odpust, w Święto Podwyższenia Krzyża Świętego, jako wotum za ocalenie Krzyża z dawnego kościoła. Pięć lat temu Państwo Rościśław i Emilia Szehera ofiarowali duży Krzyż misyjny, który stanął na pla-

cu przykościelnym. Świętowaliśmy także dziesięciolecie probostwa ks. Grzegorza Oważanego w dubieńskiej parafii.

Krzyż jest znakiem zwycięstwa Chrystusa nad szatanem i śmiercią. W Jerozolimie od V wieku oddawano cześć krzyżowi w dniu następującym po rocznicy poświęcenia kościoła Zmartwychwstania, to jest 14 września. Z tego zwyczaju powstało osobne święto, które rozpo-

Maria BOŻKO,
prezes Towarzystwa Polskiej Kultury w Dubnie
Foto udostępnione przez autorkę

Bogosłużbina провели парох парадії Святого Яна Непомука в Дубні, отець Гжегож Оважани, дубенський вікарій, отець Марцін Цесельський і вікарій здолбунівської парадії, отець Земовит Коперський, який із нагоди свята виголосив проповідь.

Цього дня в дубенській парадії відзначили три ювілеї. 20 років тому кардинал Мар'ян Яворський надав парадії Святого Яна Непомука в Дубні другий відпуст. На знак подяки за вцілілий хрест із колишнього костелу його тут відзначають у день Воздвиження Хреста Господнього. П'ять років тому Ростислав та Емілія Шегери

подарували великий місійний хрест, який встановили на площі біля костелу. Десять років тому парохом дубенської парадії став отець Гжегож Оважани.

Хрест – це знак перемоги Христа над смертю. У Єрусалимі з V ст. хрест вшановують наступного дня після річниці освячення храму Воскресіння Господнього, тобто 14 вересня. Цей звичай дав початок окремому святу, яке відзначає вся Церква.

Марія БОЖКО,
голова Товариства польської культури в Дубні
Фото надала авторка

Informacja wołyńska Волинська інформація

В Олиці на Волині пройшла міжнародна конференція, на якій обговорили спільний для України, Польщі та Білорусі спадок роду Радзивіллів.

W Ołyce na Wołyniu odbyła się międzynarodowa konferencja, w trakcie której rozmawiano o spuściznie rodu Radziwiłłów, wspólnym dla Ukrainy, Polski i Białorusi.

«Портрет Йоганна Ангальт-Цербста (1504–1551)» авторства Лукаса Кранаха Старшого, який вилучили у волинянина при спробі вивозу до Польщі, поповнив експозицію Художнього музею Луцька.

W zbiorach Muzeum Sztuki w Łucku znalazł się portret Johanna IV. von Anhalt-Zerbsta (1504–1551), którego autorem jest niemiecki malarz Lucas Cranach Starszy. Dzieło zostało skonfiskowane mieszkańcowi obwodu wołyńskiego próbującemu wywieźć je do Polski.

Луцьк – одне з трьох міст України та єдине на заході країни, де працює організація з переобладнання автомобілів для осіб із інвалідністю.

Łuck jest jednym z trzech ukraińskich miast, a jednocześnie jedynym na zachodzie kraju, w którym działa zakład przystosowujący samochody do prowadzenia przez osoby niepełnosprawne.

Stanom na 1 sierpnia 2017 r. na Wołynie проживали 1 млн 39 тис. осіб. Цьогоріч в області зафіксували на 1062 померлих осіб більше, ніж народжених.

Według stanu na dzień 1 sierpnia 2017 r. liczba mieszkańców obwodu wołyńskiego wyniosła 1 mln 39 tys. osób. W tym roku liczba zgonów w regionie była o 1062 wyższa niż urodzeń.

На театральний фестиваль «Мандрівний вішак» до Луцька прибули митці з Польщі, Ірану та Литви.

Na festiwal teatralny «Wędrowny wieszak» do Łucka przyjechali artyści z Polski, Iranu oraz Litwy.

Szanowny Jubilat Igor Horoszczuk

Z okazji urodzin życzymy
szczęścia i pomyślności,
zdrowia i pogody ducha na co dzień
oraz spełnienia wszystkich marzeń

Koledzy ze Stowarzyszenia Kultury Polskiej
im. Ewy Felińskiej

Unia polsko-ukraińska: szanse i zagrożenia

Польсько-український союз: шанси та загрози

Cztery lata temu pracownica Urzędu Stanu Cywilnego w Równem wymieniała wszystkie obowiązki wynikające z założenia rodziny i zapytała, czy się zgadzamy na nie, patrząc wyczekująco prosto na mojego męża. Odpowiedział, że tak, więc ja swoją zgodę wyraziłam «sobie a muzom» w sercu (!).

Nasza dwuosobowa unia polsko-ukraińska podpisana została około 8 rano w piątek w 2013 r. Z przyczyn formalnych nie mogliśmy zmienić dnia. A w dniu tym uroczystości ślubne odbywały się obowiązkowo ze skrzypkiem. Boże mój, tylko nie skrzypek na ślubie! Ale skrzypek być musiał, bo piątek to jego dzień pracy i tam gra! Kosztuje dodatkowo 600 hrywien! Zapłacimy 1200, tylko żeby go nie było – błagam. Dobrze. Skrzypka zwolniono, dywan zwinięto. Podpisałam zgodę, że obejść się bez tłumacza i pismo, że rezygnuję z przeprowadzenia badań na obecność wirusów i bakterii będących przyczyną ewentualnych chorób wenerycznych, schorzeń genetycznych oraz innych patologii natury medycznej, które mogłyby negatywnie wpłynąć na rozwój naszych dwustronnych relacji. Podpis ten był obowiązkową częścią procedury podpisania aktu ślubu. Od tego czasu trwa nasze międzynarodowe partnerstwo: Polska – Ukraina.

Z historii Polski wiadomo, że najtrwalsza unia rozpadła się po przeszło 200 latach (z Litwinami). Jeśli chodzi zaś o małżeństwa międzynarodowe według statystyk – właśnie pary w czwartym i piątym roku po ślubie najbardziej narażone są na rozwód. Według psychologów po czterech latach nadchodzi czas na konflikt kulturowy (który początkowo był powodem wzajemnego zainteresowania) lub znudzenie i niebezpieczeństwo popadnięcia w rutynę. Ale gdzież tam rutyna! Nie w tych burzliwych czasach! Stosunki międzynarodowe z bliskim sąsiadem są zagrożone wszystkim, ale najmniej rutyną.

W historii Polski nie mieliśmy konfliktu tylko z państwami, które znajdują się dalej niż za granicznym szlabanem. Z sąsiadem zawsze żyje się jednak najburzliwiej, a unie jak wiadomo z historii, bywają różne. Unia polsko-węgierska (1440–1444) doprowadziła do bezkrólewia. Unia ze Szwecją (1592–1599) stała się w końcu zarzewiem późniejszych konfliktów między oboma państwami. Dopiero unia polsko-litewska (1569) była podobno wzorem dla Unii Europejskiej, a i ta ostatnia nie jest idealna i właśnie pokonuje kolejny kryzys.

Nasza unia polsko-ukraińska też nie jest prosta. Jak każda wymaga kompromisów (ja kroję warzywa na sałatkę, ale nie obieram ziemniaków) i wspólnego wroga (facet spod dwójki, który nie-ubłagalnie wierci w ścianie od miesiąca). Każdy z nas chroni swój język ojczysty i obie mowy mają równy status. Tylko w sytuacjach konfliktu lub okresowego ochłodzenia stosunków wykorzystuje się słowa spoza języka dyplomacji i wybiera mowę bez względu na przynależność narodową. Kuchnia oraz dziedzictwo kulinarne podlegają protokołowi dyplomatycznemu. Ja gotuję pomidorową, mój mąż udaje, że mu smakuje. On gotuje barszcz ukraiński, ja kurtuazyjnie spożywam klika łyżek, dyskretnie unikając nie-



zidentyfikowanych kawałków mięsa. Pielmienie jem tylko wtedy, kiedy głód przysłania mi różnice międzynarodowe. Jem wówczas to, co daje mój mąż – Ukrainiec, byle nie paść trupem po 10 godzinach pracy! Mecze oglądamy wspólne tylko wtedy, kiedy biorą w nich udział nasze kraje. Kiedy grała Polska z Ukrainą w piłkę nożną sytuacja była jasna. Oboje siedzieliśmy «na żyłecie», ale oczywiście po dwóch stronach domowego stadionu. Bywają też prowokacje. Od czasu do czasu podrzucamy sobie petardy, ale jak to w każdym małżeństwie bywa, po wybuchu następuje okres rozładowania i rewizji stosunków, po czym przechodzi się do kolejnego etapu. Zwalamy też sobie czasem pomniki, a potem budujemy nowe. Możemy sobie bezkarnie nie obchodzić świąt i uniknąć patetycznych ceregieli nie dzieląc się opłatkiem na Boże Narodzenie.

Nasza polsko-ukraińska unia ma jednak wiele zalet i dużo ułatwia. Deklaruję, że nie zmieniałbym jej na żadną inną bez względu na kurs waluty, normy europejskie, nadwyżkę emisji gazów cieplarnianych, powstanie Chmielnickiego i bitwę pod Żółtymi Wodami oraz zwycięstwo Kliczki nad Adamkiem przez techniczny nokaut w 2011 r. Razem przemieszkaliśmy trzy lata na ulicy Stepana Bandery i jakby trzeba było to zamieszkalibyśmy na ulicy Żołnierzy Wyklętych. A niech tam! Byleby razem!

Ewa MAŃKOWSKA,
Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury

Чотири роки тому працівниця РАЦСу в Рівному перерахувала всі обов'язки новоствореного подружжя та запитала, чи ми на них погоджуємося, вичікувально дивлячись на мого чоловіка. Він відповів, що так, тож я свою згоду висловила лише подумки (!).

ніж за нашим прикордонним шлагбаумом. Із сусідом відносини завжди були бурхливі, а союзи, як відомо з історії, бували різні. Польсько-угорський союз (1440–1444 рр.) призвів до безкоролів'я. Союз зі Швецією (1592–1599 рр.) став, урешті, зародком пізніших конфліктів між двома державами. До цього часу польсько-литовська унія (1569 р.) була зразком для Європейського Союзу, але й ця остання неідеальна й саме зараз бореться з черговою кризою.

Наша польсько-українська унія теж непроста. Як кожний союз, він вимагає компромісів (я нарізаю овочі на салати, але не чишу картоплі) та спільного ворога (мужик із сусідньої квартири, який свердлить стіну вже цілий місяць). Кожен із нас береже свою рідну мову, й обидві вони мають рівний статус. Лише в конфліктних ситуаціях або в період тимчасового охолодження відносин використовуються слова з-поза дипломатичного словника, тоді мова обирається без огляду на національну приналежність. Кухня та кулінарна спадщина підлягають дипломатичному протоколу. Я готую помідорову зупу, а мій чоловік вдає, що вона йому смакує. Він готує український борщ, я чемненько споживаю кілька ложок, тихцем уникаючи неідентифікованих шматків м'яса. Пельмені я їм тільки тоді, коли голод затьмарює міжнародні відмінності. Тоді я їм усе, що дає мені чоловік-українець, щоб не скласти капці після 10 годин роботи! Спортивні змагання дивимось разом тільки тоді, коли в них беруть участь наші країни. Коли Польща з Україною грали у футбол, ситуація була зрозумілою. Ми обоє сиділи у фан-секторі, але, звісно, з різних боків домашнього стадіону. Бувають і провокації. Час від часу ми одне одному підкидаємо петарди, але, як це буває в кожному подружжі, після вибуху надходить період розвантаження й перегляду стосунків, після чого відбувається перехід до наступного етапу. Інколи руйнуємо пам'ятники, а потім будуємо нові. І можемо безкарно не відзначати свят та уникати патетичного церемоніалу, не ділячись оплатком на Різдво.

Наш польсько-український союз має, однак, багато переваг і багато що спрощує. Заявляю, що я не проміняла би його на жоден інший, незважаючи на валютний курс, європейські норми, підвищені викиди парникових газів, повстання Хмельницького та битву під Жовтими Водами чи перемогу Кличка над Адамом технічним нокаутом у 2011 р. Разом ми прожили три роки на вулиці Степана Бандери і, якби було потрібно, оселилися б на вулиці Виклятих солдатів. Ну то й що! Лише б разом!

Ева МАНЬКОВСЬКА,
Українсько-польський союз імені Томаша Падури



Від імені викладацького колективу
Українсько-польського союзу імені Томаша Падури
вітаємо нашу працівницю

Марину Потапчук

з одруженням!

Бажаємо молодятм щастя, взаєморозуміння
та довгих років спільного життя.

Українсько-польський союз імені Томаша Падури



Управа jagód i ogrodnictwo: polskie doświadczenia dla wołyńskich rolników

Садівництво та ягідництво: волинняни продовжують переймати польський досвід

W Łucku odbyły się szkolenia dla uczestników ukraińsko-polskiego projektu wspierającego rozwój uprawy jagód i ogrodnictwa.

Już ponad miesiąc na Wołyniu jest realizowany projekt «Wsparcie ukraińsko-polskich inicjatyw na rzecz rozwoju uprawy jagód i ogrodnictwa w obwodzie wołyńskim». Ma on na celu sprzyjanie rozwojowi rolnictwa (m.in. jagodnictwa i ogrodnictwa) w miejscowościach wiejskich poprzez założenie własnego biznesu przez mieszkańców obwodu wołyńskiego. Partnerzy z Polski gotowi są podzielić się doświadczeniami i przedstawić Ukraińcom innowacje wdrażane w wyżej wymienionej dziedzinie.

Mieszkańcy terenów wiejskich, w tym uczestnicy ATO i przesiedleńcy ze wschodu Ukrainy, mogli zgłosić się do udziału w projekcie w sierpniu b.r. Uczestniczy w nim 68 osób.

15–17 września w Wołyńskiej Bibliotece Obwodowej dla Młodzieży odbyły się pierwsze szkolenia zaplanowane w ramach projektu. Tematyka pierwszych zajęć przewidywała zapoznanie uczestników z doświadczeniami Polski w zakresie uprawy jagód i ogrodnictwa, m.in. z metodami ochrony roślin ogrodowych przed chorobami i szkodnikami. Omówiono również zadania i dalszy plan realizacji projektu.

Szkolenia poprowadzili: prof. Adam Fura, Jacek Jachymek oraz Marek Luba. Prof. Adam Fura od siedemnastu lat współpracuje z ukraińskimi rolnikami z Krymu oraz obwodu chersońskiego, czerńowieckiego, tarnopolskiego, rówieńskiego i kijowskiego. Jacek Jachymek jest właścicielem firmy «Gospodarstwo Jachymek» istniejącej na rynku od 1993 r. i zajmującej się uprawą warzyw oraz owoców i jagód. Firma posiada również Szkołę Drzew i Krzewów Owocowych. Jacek Jachymek stara się stosować instrumenty ekologiczne, współpracuje z klientami z Europy i Japonii. Marek Luba jest chemikiem, absolwentem Uniwersytetu w Padwie (Włochy), posiada doświadczenie we współpracy z rolnikami Włoch, Szwajcarii, Afryki Południowej, Polski i Ukrainy.

W ciągu trzech dni w szkoleniach wzięło udział ponad 50 uczestników z 15 rejonów obwodu wołyńskiego. Wśród nich byli zarówno doświadczeni ogrodnicy, jak też początkujący, którzy szukają sposobów na poprawę sytuacji w swoich firmach, więc nowa wiedza, technologie i podejścia bardzo im się przydadzą.

«Pierwsze, co chcemy podkreślić, to zauważenie nas, przesiedleńców. A drugie, to podejście organizatorów do realizacji projektu. Robią to nie dla formalności. Przemysśleli wszystko i opracowali całokształt programu przewidujący również udział fachowców. O jednym z trenerów wcześniej czytaliśmy w gazecie. Wiemy, że jest on

solidnym przedsiębiorcą. Nam nie tylko pokazał, jak się pracuje, ale spróbował nas nauczyć. Zoną wcześniej myśleliśmy o uprawie jagód, ale nie wiedzieliśmy, od czego zacząć. Organizatorzy przygotowali ciekawe, zrozumiałe, potrzebne materiały, za to jesteśmy im wdzięczni. Myślimy, że osiągniemy dobre wyniki» – opowiedzieli Serhij Hłuszczenko i Tetiana Chowbosza, małżeństwo przesiedleńców z obwodu ługańskiego.

Jeszcze jeden uczestnik szkoleń, Igor Dreluk, powiedział: «Już wcześniej interesowałem się tym tematem, szukałem fachowców wśród Polaków. Odczułem, że ten kurs mi odpowiada. Prowadzący nie tylko podzieliли się wiedzą i doświadczeniami, ale obiecali również kontrolować, pomagać, udzielać rad. Podpowiedzieli, jak pobierać wzory gleby i przekazywać je do analizy w laboratorium, jak ze względu na wyniki analizy określić model nawożenia. Takich rad praktycznych nie znajdziesz nigdzie, a na tych szkoleniach było to możliwe. Gdybym pięć lat temu posiadał taką wiedzę, w naszym kraju byłoby o jedno nie-duże przedsiębiorstwo więcej».

Skomentował to wydarzenie również Marek Zapór, wicekonsul Konsulatu Generalnego RP w Łucku: «Projekt jest bardzo interesujący, nietypowy, skierowany na określony efekt. Ponadto uwzględnia on specyfikę rozwoju sektora rolniczego na Wołyniu. Partnerzy polscy, posiadający osiągnięcia i doświadczenia w zakresie uprawy jagód i ogrodnictwa jako dobrzy sąsiedzi są gotowi podzielić się swoją wiedzą. Konsulat zainteresował się tym projektem, ponieważ sprzyja on nawiązaniu kontaktów transgranicznych i jego skutki będą korzystne dla zwykłych obywateli obwodu wołyńskiego».

Kolejny etap projektu to wizyta w gospodarstwie rolnym «Klioma Serwis» (Kiwerce w obwodzie wołyńskim). W październiku odbędzie się kolejny cykl szkoleń.

Projekt «Wsparcie ukraińsko-polskich inicjatyw na rzecz rozwoju uprawy jagód i ogrodnictwa w obwodzie Wołyńskim» jest realizowany przez organizację pozarządową «Fundacja Rozwoju Lokalnego» (Ukraina), Fundację «Wektor społecznej inicjatywy» (Ukraina), Stowarzyszenie Integracja Europa-Wschód (Polska), Fundację Europejska Akademia Samorządowa (Polska) przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP. Projekt jest współfinansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w ramach programu polskiej pomocy rozwojowej.

Елла ЯЦУТА
Фото: Jurij BUDENKO

У Луцьку відбулися тренінги для учасників українсько-польського проекту з розвитку садівництва та ягідництва.

Уже більше місяця на Волині реалізують проект «Підтримка українсько-польських ініціатив щодо розвитку садівництва та ягідництва у Волинській області». Він покликаний сприяти розвитку аграрної справи (ягідництво, садівництво) в сільській місцевості області шляхом започаткування жителями власної справи. Перевага проекту полягає в залученні партнерів із Польщі, які готові ділитися досвідом і презентувати українцям впроваджені інноваційні підходи у вищезазначеній галузі.

Упродовж серпня тривав відбір учасників, у якому взяла участь мешканці сіл, зокрема учасники АТО та внутрішньо переміщені особи (68 осіб).

15–17 вересня стартували перші заплановані в рамках проекту тренінги. Заходи відбулися у Волинській обласній бібліотеці для юнацтва.

Тематика перших навчань передбачала ознайомлення учасників із досвідом Польщі у сфері ягідництва та садівництва. Так, було представлено завдання й подальший план реалізації проекту та проведено практичний семінар щодо захисту садових рослин від хвороб і шкідників.

Експертами були Адам Фура – професор-агроном, який має сімнадцятирічний досвід співпраці з українськими аграріями з Криму, Херсонської, Чернівецької, Тернопільської, Рівненської, Київської областей; Яцек Яхимек – власник «Gospodarstwo Jachymek», який працює на ринку з 1993 р. та спеціалізується на вирощуванні овочів (моркви, цибулі, шпинату), фруктів і ягід (малини, яблук), його господарство також займається розведенням саджанців, він намагається використовувати у своєму бізнесі інструменти розвитку екологічного садівництва, співпрацює із замовниками з Європи та Японії; Марек Люба – хімік, випускник Падуанського університету (Італія), який має досвід співпраці з аграріями Італії, Швейцарії, Південної Африки, Польщі та України.

Протягом трьох днів тренінги відвідали більше 50 учасників із 15 районів Волинської області. Серед них були й досвідчені садівники, і початківці, які шукають способів покращення свого господарювання, тому нові знання, технології та підходи стануть їм у нагоді.

«Перше, що хочемо відзначити, це увага, виявлена до нас, переселенців. А друге, це підхід організаторів до втілення проекту. Роблять «не для галочки», продумали й розробили комплекс, який включає виступи тренерів-фахівців, що приїхали здалеку. Про одного із цих

тренерів ми раніше читали в газеті, знаємо, що він солідний підприємець. Вони не просто нам показали, як працюють, а намагались навчити. Ми раніше думали про роботу у сфері ягідництва, але не знали, з чого почати. Організатори підготували цікаві, зрозумілі, корисні матеріали, і за це ми їм вдячні. Думаємо, що покажемо добрий результат», – розповіли Сергій Глуценко та Тетяна Ховбоша, подружжя переселенців із Луганської області.

Ще один учасник тренінгів, Ігор Дрелюк, поділився: «Я і раніше цікавився цією темою, шукав серед поляків фахівців. Відчув, що формат цього навчання мені підходить. Лектори не просто відчитали, вони пообіцяли контролювати, допомагати, давати поради. Підказали, як брати зразки ґрунту і як передавати їх на аналіз у лабораторії, як, згідно з отриманими даними, визначити систему живлення. Подібних практичних порад ніде не знайдеш, а тут ми про це дізналися. Якби п'ять років тому я мав цю інформацію, у нас в країні було б на одне невелике підприємство більше».

Прокоментував подію і Марек Запур, віце-консул Генерального консульства РП у Луцьку: «Проект дуже цікавий, нетиповий, спрямований на результат. Більше того, він враховує специфіку розвитку аграрного сектору на Волині. Польські партнери, які мають напрацювання та досвід у сфері ягідництва та садівництва, як добрі сусіди, готові поділитися своїми знаннями. Цей проект цікавий для консульства, бо сприяє налагодженню транскордонних контактів і матиме реальний результат для пересічних жителів Волинської області».

Серед наступних заходів проекту – поїздка на агропідприємство «Кліома Сервіс» (Ківерці, Волинська область). Також на жовтень перебачено ще один цикл тренінгів.

Проект «Підтримка українсько-польських ініціатив щодо розвитку садівництва та ягідництва у Волинській області» реалізують громадська організація «Фонд місцевого розвитку» (Україна), благодійний фонд «Вектор соціальної ініціативи» (Україна), товариство «Інтеграція Європа-Схід» (Польща), фундація «Європейська академія самоврядування» (Польща) за сприяння Генерального консульства РП у Луцьку в рамках фінансування Міністерства закордонних справ РП («Польська допомога»).

Елла ЯЦУТА
Фото: Юрій БУДЕНКО



Bez dobrego nauczyciela nie ma dobrej szkoły

Без хорошого вчителя немає хорошої школи

Wśród prowadzonych przez Fundację Wolność i Demokracja projektów wspierających polską oświatę na Ukrainie kilka dotyczy nauczycieli przedmiotów ojczystych. Dzięki udziałowi w zorganizowanych dla nich szkoleniach czy wizytach studyjnych podnoszą oni swoje umiejętności zawodowe i kompetencje językowe.

Серед проектів, які реалізує фонд «Свобода і демократія» і які підтримують польську освіту в Україні, кілька стосуються вчителів польської мови, історії та культури. Завдяки участі в організованих для них тренінгах чи навчальних візитах вони вдосконалюють свої професійні вміння і мовні компетенції.

Fundacja zajmuje się polskim szkolnictwem na Ukrainie od wielu lat. Pod jej opieką, merytoryczną i finansową, znajduje się 6 szkół z polskim językiem nauczania, 5 pionów polskich, 8 polskich grup przedszkolnych oraz co najmniej 150 społecznych punktów nauczania języka polskiego, w których uczy się łącznie około 15 tys. uczniów.

Jakość polskich placówek edukacyjnych w znacznej mierze zależy od poziomu nauczycieli, ich wiedzy i profesjonalizmu. Im lepiej są przygotowani do pracy, tym więcej dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia uczęszcza do owych szkół. To z kolei przekłada się na wzmacnianie polskiej mniejszości i budowanie jej tożsamości narodowej.

Mniejszość polska na Ukrainie liczy, według różnych szacunków, od 144 tys. do 900 tys. osób, jednak niewielki jej procent, choć uznaje polski za język ojczysty, potrafi się nim posługiwać. Jednocześnie język ten zaczyna być postrzegany jako język atrakcyjny, którego znajomość kojarzy się z szansą awansu edukacyjnego bądź zawodowego. Dlatego zainteresowanie nim rośnie. Atrakcyjna oferta w postaci nowoczesnie wyposażonych placówek, ale przede wszystkim kadry złożonej z wysoko wykwalifikowanych fachowców, to szansa na objęcie w nich kształceniem jak największej liczby młodych Polaków.

Jak zauważyła przewodnicząca senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami z Granic Janina Sagatowska, oświata gwarantuje zachowanie polskości. «Dziękuję za waszą heroiczną pracę i trwanie przy polskości. Bo nikt tak nie trwa jak wy» – podkreśliła senator Sagatowska na spotkaniu z nauczycielami przedmiotów ojczystych z Białorusi i Ukrainy, które odbyło się 16 września w Senacie.

Z myślą o podnoszeniu kompetencji zawodowych kadry pedagogicznej pracującej w polskich placówkach oświatowych na Ukrainie, Fundacja prowadzi kilka projektów. W ich ramach organizuje dla nauczycieli kursy metodyczne, warsztaty kształtujące umiejętności zarządzania oświatą, szkolenia z zakresu doskonalenia zawodowego i językowego, wizyty studyjne, indywidualne staże językowo-przedmiotowe w polskich szkołach, seminaria naukowe, konferencje. Na przykład podczas szkolenia «Świadomość językowa i kulturowa w praktyce nauczania poza Polską» nauczyciele poznawali metody aktywizujące uczniów i realizowali zadania praktyczne.

Nauczyciele kształcą się w zakresie najnowszych metod nauczania, np. z wykorzystaniem technik teatralnych i aktorskich, metod pracy z tekstem literackim, uczą się postrzegać język polski jako element tożsamości i kultury, poznają tendencje rozwojowe polszczyzny.

Udział w konferencjach naukowych poświęconych polskiemu szkolnictwu, jak choćby w konferencji «Oświata polska na Ukrainie. Współczesne wyzwania i perspektywy rozwoju», która odbyła się w listopadzie 2014 r. we Lwowie, czy



rok później, również we Lwowie, «Oświata polska na Ukrainie: perspektywy i wyzwania», pozwala pedagogom poszerzyć horyzonty, zmienić perspektywę patrzenia na szkolnictwo jako całość.

Zasadność projektów Fundacji potwierdza ją opinie osób biorących w nich udział. Jak powiedziała nam Maria Osidacz, dyrektor Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Lwano-Frankiwsku, uczestniczka wizyty studyjnej w Warszawie 11–15 czerwca: «Nauczyłam się nowych, współczesnych praktyk zarządzania organizacją, współpracy w zespole, poznałam techniki prowadzenia ciekawych zajęć czy lekcji, tak, aby były one atrakcyjne dla uczniów».

Szkolenia odbywają się zarówno na Ukrainie, jak i w Polsce, w ciągu roku szkolnego oraz latem. Prowadzą je wykładowcy uczelni wyższych, trenerzy z placówek doskonalenia zawodowego nauczycieli, wykwalifikowani metodycy.

Fundacja zadbała o to, by nauczyciele byli objęci pomocą metodyczną i opieką wizytatorów. Do ich dyspozycji są wykwalifikowani szkoleniowcy, którzy oferują porady zawodowe potrzebującym tego pedagogom. Nieocenionym wsparciem w ich pracy jest uruchomiony przez Fundację portal polskaszkola.pl, stanowiący swoistą bazę materiałów i pomocy metodycznych. Pełni on również rolę platformy wymiany materiałów dydaktycznych i eksperckich między nauczycielami. Pedagodzy otrzymują od Fundacji wszechstronne wsparcie także w zakresie pomocy dydaktycznych i podręczników.

Źródło: wid.org.pl

Fond zajmuje się polską szkolnością w Ukrainie już wiele lat. Pod jego opieką przebiegają 6 szkół z polską mową nauczania, 5 szkół, w których w ramach jednego klasy uczą się polską mową, 8 polskich doświadczeń grup i co najmniej 150 społecznych punktów nauczania języka polskiego, w których uczy się łącznie około 15 tys. uczniów.

Jakość nauczania w polskich oświatowych ośrodkach znacząco zależy od poziomu nauczycieli, ich wiedzy i profesjonalizmu. Chociaż oni przygotowani do pracy, tym więcej dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia uczęszcza do owych szkół. To z kolei przekłada się na wzmacnianie polskiej mniejszości i budowanie jej tożsamości narodowej.

Ważnym elementem jest także podnoszenie kompetencji zawodowych kadry pedagogicznej. W tym celu Fundacja prowadzi kilka projektów. W ich ramach organizuje dla nauczycieli kursy metodyczne, warsztaty kształtujące umiejętności zarządzania oświatą, szkolenia z zakresu doskonalenia zawodowego i językowego, wizyty studyjne, indywidualne staże językowo-przedmiotowe w polskich szkołach, seminaria naukowe, konferencje. Na przykład podczas szkolenia «Świadomość językowa i kulturowa w praktyce nauczania poza Polską» nauczyciele poznawali metody aktywizujące uczniów i realizowali zadania praktyczne.

Udział w konferencjach naukowych poświęconych polskiemu szkolnictwu, jak choćby w konferencji «Oświata polska na Ukrainie. Współczesne wyzwania i perspektywy rozwoju», która odbyła się w listopadzie 2014 r. we Lwowie, czy

польської мови, культури та історії з Білорусі та України, що відбулася 16 вересня в Сенаті.

Із метою професійного вдосконалення педагогічних кадрів, які працюють у польських освітніх осередках в Україні, фонд реалізує кілька проектів. Вони передбачають проведення методичних курсів та майстер-класів для вчителів, які формують вміння керувати освітою, тренінгів із професійного вдосконалення та покращення знання мови, навчальних візитів, індивідуальних мовно-предметних стажувань у польських школах, наукових семінарів, конференцій. Наприклад, під час тренінгу «Мовна та культурна свідомість у практиці навчання поза Польщею» вчителі ознайомилися з методами активізації учнів та реалізовували практичні завдання.

Учителі пізнають найновіші методики викладання, зокрема, із використанням театральних та акторських технік, методів роботи з літературним текстом, навчаються сприймати польську мову як елемент свідомості та культури, ознайомлюються з тенденціями розвитку польської.

Участь у наукових конференціях, присвячених польській шкільній освіті, наприклад у конференції «Польська освіта в Україні. Сучасні виклики та перспективи розвитку», яка відбулася в листопаді 2014 р. у Львові, чи «Польська освіта в Україні: перспективи і виклики» 2015 р., дозволяє педагогам розширити горизонти, сформулювати розуміння шкільництва як цілісного явища.

Важливість проектів фонду підтверджують особи, котрі брали в них участь. Мар'я Осідач, директор Центру польської культури та європейського діалогу в Івано-Франківську, учасниця навчального візиту у Варшаві 11–15 червня, розповіла: «Я вивчила нові, сучасні практики управління організацією, співпраці в команді, ознайомила з техніками ведення занять так, щоб вони були цікавими для учнів».

Тренінги проходять як в Україні, так і в Польщі впродовж шкільного року та влітку. Їх проводять викладачі вищих навчальних закладів, тренери з осередків професійного удосконалення вчителів, кваліфіковані методисти.

Фонд подбав про те, щоб учителі мали методичну допомогу та опіку інспекторів. Із ними працюють кваліфіковані тренери, котрі дають професійні поради. Неocenенною допомогою в їхній роботі надає відкритий фондом Інтернет-портал (polskaszkola.pl). Це своєрідна методична база. Також він виконує роль платформи для обміну між учителями дидактичними й експертними матеріалами. Педагоги одержують від фонду теж різносторонню підтримку навчальними матеріалами та підручниками.

Джерело: wid.org.pl

Trwa nabór na staż dla nauczycieli



Fundacja Wolność i Demokracja zaprasza nauczycieli języka polskiego i przedmiotów ojczystych z Ukrainy do udziału w stażu, który odbędzie się w dniach 2–6 listopada w Warszawie.

Staż przewiduje hospitację lekcji w polskich placówkach oświatowych oraz szkolenia z zakresu podwyższenia kompetencji językowych i metodycznych.

Zgłoszenia należy przesłać do 15 października 2017 r.

Formularz zgłoszeniowy można pobrać na stronie Fundacji Wolność i Demokracja (wid.org.pl).

Wizyta studyjna jest finansowana ze środków Ministerstwa Edukacji Narodowej RP.

Źródło: wid.org.pl

Rok 1929: skandaliczne wołyńskie mistrzostwa

Po utworzeniu Wołyńskiego Autonomicznego Podokręgu Piłki Nożnej (APPN) w składzie Lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej wołyńska piłka weszła na nowy poziom. Ów status pozwalał mistrzowi Wołynia na walkę o wejście do Ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej ze zwycięzcami z innych okręgów.

Na walnym zebraniu klubów autonomicznego podokręgu, które odbyło się 12 maja, jego prezesem został przedstawiciel Towarzystwa Sokół w Równem inż. Witold Gorowic. W kolejnych wyborach był on jeszcze dwukrotnie wybierany na prezesa Wołyńskiego APPN. Mjr Gustaw Madzia stał na czele Wydziału Gier i Dyscypliny, a wybitny wołyński piłkarz z Sokola Józef Szewczyk, został kapitanem podokręgu i pełnił funkcję organizacyjną.

W klasie A Wołyńskiego APPN do czterech uczestników poprzednich mistrzostw – WKS Równe, WKS Kowel oraz rówieśskich Sokola i Hasmonei – dołączył WKS Dubno.

Przed startem nowych mistrzostw Wołynia w Równem reprezentacja miasta, w składzie której znaleźli się piłkarze WKS Równe i Hasmonei (Sokół w tym dniu grał w Dubnie z drużyną miejscowego WKS, mecz zakończył się wynikiem 0:1 dla WKS Dubno), rozegrała towarzyski mecz ze lwowską Hasmoneą przynależącą do Ligi Państwowej. Mecz zakończył się wynikiem 3:3.

Wołyńskie mistrzostwa rozpoczęły się 26 maja. W czasie kiedy piłkarze WKS Dubno przyzwyczajali się do nowego poziomu gry (porażki z Hasmoneą (0:4) oraz WKS Równe (2:3, tę drużynę w prasie znów nazywano Hallerczykiem), a rówieśkie drużyny walczyły ze sobą (Sokół zwyciężył z Hallerczykiem (3:2) i zakończył remisem mecz z Hasmoneą (1:1), która następnie przegrała z Hallerczykiem (2:3)), na pozycję lidera niespodziewanie wysunął się WKS Kowel. W pierwszej rundzie kowelska drużyna pokonała w Równem Sokola (4:3, trzy bramki strzelił Marjan, jedną – Sachatczuk), a w następnej WKS Dubno (2:1, bramki dla Kowla strzelili Marynowski i Sachatczuk). WKS Kowel umocnił pozycję lidera zdecydowanym zwycięstwem w meczu z Hallerczykiem (4:1). Relacjonując tę grę prasa wyróżniła bramkarza kowelskiej drużyny Chmielawskiego.

Spokój sportowych spotkań wołyńskich klubów piłkarskich «o szlachetne współzawodnictwo» nagle został zakłócony przez ogromny skandal – pierwszy i nie ostatni. Mecz Hasmonei z Hallerczykiem odbywał się w Równem w obecności kibiców – w większości zwolenników żydowskiego klubu. Prowadził go por. Palczyński, przedstawiciel WKS Równe, który wykluczył z gry dwóch graczy Hasmonei oraz jednego gracza Hallerczyka. Walka zakończyła się wygraną wojskowych (3:2). Po końcowym gwizdku niezadowolona publiczność omalże nie pobiła sędziego. Uniemożliwili to obecni na stadionie żołnierze. Otrzymali oni rozkaz zamknięcia bram, co wywołało panikę wśród kibiców i spowodowało ogromny tłok. Sytuację opanowano i uniknięto tragedii dzięki ingerencji majora Gustawa Madzia, który każe otworzyć bramy i wypuścić ludzi ze stadionu.

Prawdopodobnie przez to zajście nie rozegrano spotkań ostatniej rundy pierwszej kolejki (Sokół – WKS Dubno, WKS Kowel – Hasmonea).

Sytuacja uspokoiła się i druga kolejka rozpoczęła się według harmonogramu – 23 czerwca. W walce o tytuł mistrza Wołynia trudno było przewidzieć wyniki – Sokół po porażce z Hallerczykiem (1:3) niespodziewanie zwyciężył w Kowlu (5:0). Trzy bramki dla Sokola strzelił Szewczyk, dwie – Wnukowski. Przerwało to szereg zwycięstw WKS Kowel, który dzień wcześniej po raz drugi zwyciężył z rywalami z Dubna (2:1). W następnym dniu kowelska drużyna straciła jeszcze jeden punkt – mecz z Hasmoneą zakończył się remisem (4:4).

Kontrowersje wzbudził także WKS Dubno – po czterech porażkach zwyciężył on z Hasmoneą (3:2) i Hallerczykiem (5:0). Ale póki w rozgrywkach trwała przerwa, w trakcie której do Równego przyjeżdżały lwowskie drużyny Lechia oraz Ukraina, zwycięskie wyniki WKS Dubno zostały unieważnione ze względu na niezapłacone składki, a ich rywalom przyznano walkower 3:0. Więcej o udziale dubnieńskiego klubu w rozgrywkach ówczesne gazety nie wspominały. Lwowska Lechia w Równem pokonała Sokół (3:2) i zakończyła remisem mecz przeciwko Hasmonei (1:1).



Mecz Ukrainy z Sokółem zakończył się remisem (1:1), natomiast Hasmoneę Ukraina pokonała (1:0).

Tymczasem w jednym z głównych meczów drugiej kolejki, który odbył się 11 sierpnia w Kowlu, Hasmonea zwyciężyła z kowelskim WKS (3:1). Ówczesna prasa wyróżniła w szczególności napastnika żydowskiego klubu Feldmana. Hasmonea jako nowy lider rozgrywek czekała na mecz z Sokółem.

Mecz się odbył, a Hasmonea zwyciężyła (3:1). Jednak nie otrzymała dwóch punktów w tabeli, ponieważ sędziowie Wołyńskiego APPN niespodziewanie odmówili przeprowadzenia rozgrywek, a grę poprowadził nieupoważniony do tego arbiter.

«Co się stało z mistrzostwem klasy A niewiadomo. Miało bowiem być jeszcze kilka rozgrywek, lecz z powodu tego, że kolegium sędziów nie przyszło swoich przedstawicieli na wyznaczone zawody mistrzowskie, kluby zupełnie się zniechęciły do rozgrywek, a tem bardziej publiczność» – pisała «Ziemia Wołyńska».

15 września odbyło się decydujące spotkanie Sokola z Hasmoneą, które poprowadził sędzia Szpindura. Kiedy Hasmonea prowadziła 3:0, wydarzył się nieprzyjemny incydent. Zawodnik Sokola kopnął jednego z przeciwników. Hasmonejczyk spoliczkował go w odwecie, a publiczność wdarła się na boisko. W tej sytuacji mecz został przerwany, a jego kontynuacja stała się niemożliwa.

«Z tych zawodów widać, że tegoroczne mistrzostwo zawisło w powietrzu, a całe w ogóle rozgrywki tegoroczne są tak chaotycznie przeprowadzone, że słaba jest nadzieja zakończenia ich» – podsumował tygodnik «Echo Rówieńskie».

2 kwietnia 1930 r. (!) krakowski «Przegląd Sportowy» informował, że wyniki mistrzostw przeprowadzonych w 1929 r. dotychczas nie zostały ogłoszone. Co prawda czasopismo «Ziemia Wołyńska» jeszcze 6 października pisało, że mistrzem Wołynia została Hasmonea, «ale do rozgrywek o wejście do Ligi nasz mistrz nie przystępuje, bo zawody zakończyły się zbyt późno». O tym, że mistrzem została Hasmonea, napisał również warszawski tygodnik «Stadion».

Oczywiście jest, że ze względu na powyższe, nie jest możliwe ułożenie tabeli ligowej tych mistrzostw.

W klasie B drużyny zostały podzielone na grupy, ich mistrzowie walczyli o wejście do klasy A w przyszłym roku. W grupach zwyciężyły Hakoach (Dubno) oraz Hasmonea (Kowel). Mistrzem klasy B została kowelska drużyna.

Serhij HRUDNIAK

Foto: Drużyny Sokół (Równe) i Ukraina (Lwów), 2 sierpnia 1929 r. Gra zakończyła się wynikiem 1:1. Ukraina: Butel I (bramka), Butel II, Skregota (obrona), Worobec, Cymbala, Borsuk (pomoc), Syz, Trusz, Łysyk, Kobziar, Magocki (napastnicy). «Sokół»: Gujak, Liszew, Prozorow, Melnikow, Kejpis, Polikowski, Biłousow, Winogradow, Szewczyk, Walek, Demczuk. Sędzia: Fiala (Równe). Zdjęcie z archiwum Hordija Filipowicza udostępnione przez syna – Aleksandra Filipowicza. Skład drużyn piłkarskich – z czasopisma «Dilo» (Lwów).

1929 рік: скандальний чемпіонат Волині

Волинський футбол вийшов на новий рівень після створення Волинського автономного підокругу футболу (АПФ) у складі Львівського окружного союзу футболу (ОСФ). Новий статус дозволяв чемпіону Волині взяти участь у змаганнях переможців округів за путівку до ліги Польського союзу футболу.

Можливо, саме через цей інцидент не відбулися матчі заключного туру першого кола («Сокіл» – ВСК Дубна, ВСК Ковеля – «Гасмонея»).

Пристрасті втихомирилися, і друге коло розпочалося згідно з розкладом – 23 червня. У боротьбі за чемпіонство на Волині назрівала інтрига – «Сокіл» після поразки від «Галлерчика» (1:3) несподівано переміг у Ковелі (5:0). У соколят тричі відзначився влучними ударами Шевчик, двічі – Внуковский, перериваючи переможну ходу ковельського військового клубу, який напередодні вдруге обіграв суперників із Дубна (2:1). Наступного ігрового дня ВСК Ковеля втратив ще один бал проти «Гасмонеї» (4:4).

Дубенська команда також порушила спокій – після чотирьох поразок вона обіграла «Гасмонею» (3:2) і «Галлерчика» (5:0). Але поки у змаганнях тривала пауза, протягом якої до Рівного вчергове завітала львівська «Лехія» та вперше – львівська «Україна», перемоги ВСК Дубна скасували й замінили результатами 3:0 без боротьби за несплату внеску. Після цього про участь дубенчан у матчах тогочасні газети не згадували. Львівська «Лехія» під час візиту до Рівного перемогла «Сокіл» (3:2) та зіграла внічию з «Гасмонеєю» (1:1), а «Україна» зіграла внічию із «Соколом» (1:1) та перемогла «Гасмонею» (1:0).

Тим часом в одному з центральних поєдинків другого кола, що відбувся 11 серпня в Ковелі, «Гасмонея» перемогла місцевий ВСК (3:1). Особливо преса тоді відзначала нападника єврейської команди Фельдмана. Тепер «Гасмонея» як новий лідер змагань очікувала на гру проти «Сокола».

Гра відбулась, «Гасмонея» перемогла (3:1), але двох балів до таблиці не отримала – поєдинки несподівано відмовились обслуговувати судді Волинського АПФ, тож гру провів незатверджений суддя.

«Що стало з чемпіонатом класу А, невідомо. Мали би відбутися ще кілька матчів, але через те, що колегія суддів не прислала своїх представників на змагання в рамках чемпіонату, клуби збайдужіли до змагань, а тим більше публіка», – зазначало видання «Ziemia Wołyńska».

15 вересня на поле для вирішальної гри «Сокола» та «Гасмонею» вивів суддя Шпіндура. Але закінчити матч їм не судилося. Коли «Гасмонея» виграла з рахунком 3:0, стався прикрий інцидент: гравець «Сокола» двічі штовхнув гасмонеїчика, той у відповідь зацідив супернику по обличчю, після чого на поле рвонула публіка; продовжувати гру було неможливо.

«Ці змагання показали, що чогогоричний чемпіонат завис у повітрі. І взагалі матчі так хаотично проведені, що залишається слабка надія на їх завершення», – резюмував тижневик «Echo Rówieńskie».

Краківський «Przegląd Sportowy» вже в наступному році в номері від 2 квітня 1930 р. (!) повідомляв, що підсумки чемпіонату, що відбувся в 1929 р., досі не оголошено. Щоправда, «Ziemia Wołyńska» ще 6 жовтня 1929 р. інформувала, що чемпіоном Волині стала «Гасмонея», «але до ігор за вихід у лігу наш чемпіон не приступає, бо змагання завершилися занадто пізно». Про чемпіонство «Гасмонеї» повідомив також варшавський тижневик «Stadion».

Не дивно, що підсумкову турнірну таблицю того чемпіонату скласти неможливо.

У класі Б команди були поділені на групи, переможці яких розігравали путівку до класу А на наступний рік. Переможцями груп стали «Такоах» (Дубно) та «Гасмонея» (Кowel), а чемпіонство класу Б виборів ковельський клуб.

Сергій ГРУДНЯК

На фото: Команди «Сокіл» (Рівне) та «Україна» (Львів), 2 серпня 1929 р. Гра завершилась із результатом 1:1. «Україна»: Бутель I (ворота), Бутель II, Скрегота (захист), Воробець, Цимбала, Борсук (поміч), Сич, Труш, Лисик, Кобзар, Магоцький (напад). «Сокіл»: Гуяк, Лішев, Prozorow, Мельничук, Кейпс, Поліковський, Білоусов, Винogradov, Шевчик, Валек, Демчук. Суддя: Фіала (Рівне). Фото з архіву Гордія Філіповича, яке надав син футболіста Олександр Філіпович. Склад команд – із видання «Діло» (Львів).



Ukraina alarmuje: podczas manewrów Zapad 2017 Rosja ćwiczyła atak jądrowy

Jak powiadomił sekretarz ukraińskiej Rady Bezpieczeństwa Ołeksandr Turczynow, ostatniego dnia manewrów Zapad 2017 Rosjanie ćwiczyli symulowany atak jądrowy z wykorzystaniem rakiet dalekiego zasięgu.

Według ukraińskich informacji, międzykontynentalna rakiet balistyczna RS-24 «Jars» została wystrzelona z kosmodromu w Ple siecku w obwodzie archangielskim i trafiła w cel ustanowiony na poligonie «Kura» na półwyspie kamczackim.

W komunikacie ukraińskiej rady bezpieczeństwa można przeczytać, że kolejna międzykontynentalna rakiet została wystrzelona z okrętu podwodnego «Dmitrij Donskoj». Ćwiczenia z wykorzystaniem rakiet dalekiego zasięgu Rosjanie prowadzili również w akwenie Morza Łaptiewów. Tam wykorzystano systemy rakietowe «Rubież». W akwenie Morza Barentsa w manewry były zaangażowane okręty Floty Północnej rosyjskiej marynarki wojennej.

Gazeta.pl

Україна б'є на сполох: під час навчань «Запад–2017» Росія відпрацьовувала ядерну атаку

За повідомленням секретаря Ради національної безпеки і оборони України Олександра Турчинова, в останній день військових навчань «Запад–2017» росіяни відпрацьовували ядерну атаку з використанням ракет міжконтинентальної дальності.

Згідно з інформацією, поданою українцями, міжконтинентальну балістичну ракету РС-24 «Ярс» запустили з космодрому в Плесецьку Архангельської області й вона влучила в ціль на полігоні «Кура» на Камчатському півострові.

У повідомленні Ради безпеки України можна прочитати, що чергову міжконтинентальну ракету запустили з підводного човна «Дмитрій Донской». Навчання з використанням ракет міжконтинентальної дальності росіяни також проводили в акваторії моря Лаптевих. Там використали ракетні системи «Рубеж». В акваторії Баренцевого моря до навчань залучили кораблі Північного флоту російської армії.

Gazeta.pl



Rosyjska prowokacja podczas manewrów Zapad. Litwa protestuje

Dwa rosyjskie wojskowe samoloty transportowe Il-76 naruszyły litewską przestrzeń powietrzną – poinformowało MSZ Litwy. Resort wskazał, że doszło do tego w trakcie rosyjsko-białoruskich ćwiczeń wojskowych Zapad–2017, podczas przelotu samolotów z Rosji do obwodu kaliningradzkiego. Samoloty przebywały w litewskiej przestrzeni powietrznej przez około dwie minuty.

Litewskie ministerstwo spraw zagranicznych wręczyło ambasadorowi Rosji na Litwie Aleksandrowi Udalcowowi notę protestacyjną w tej sprawie. Resort zażądał, by «odpowiednie instytucje Rosji podjęły środki w celu zapobieżenia takim incydentom w przyszłości».

Tvp.info

Російська провокація під час військових навчань «Запад–2017». Латвія протестує

Два військові транспортні літаки Іл-76 порушили литовський повітряний простір. Про це повідомило МЗС Латвії. Департамент уточнив, що інцидент стався під час російсько-білоруських військових навчань «Запад–2017», коли машини перелітали з Росії до Калінінградської області. Літаки знаходилися в латвійському повітряному просторі близько двох хвилин.

Латвійське Міністерство закордонних справ вручило представнику Росії в Латвії Олексію Удальцову ноту протесту. Департамент вимагає, щоб «відповідні інституції Росії вжили заходів для запобігання подібним інцидентам у майбутньому».

Tvp.info



Kim Dzong Un: reakcja na słowa Donalda Trumpa będzie najostrzejsza w dziejach

Korea Północna rozważy stanowczą, «najostrzejszą w dziejach» reakcję na groźbę totalnego zniszczenia KRLD, na jaką pozwolił sobie prezydent USA Donald Trump podczas wystąpienia na forum ONZ – oświadczył Kim Dzong Un, przywódca Korei Płn.

Oświadczenie przywódcy KRLD, w którym nazwał on prezydenta Trumpa «obłąkanym» i «nienadającym się na przywódcę Stanów Zjednoczonych» politykiem, zostało podane do wiadomości publicznej za pośrednictwem Koreańskiej Centralnej Agencji Prasowej, KCNA.

Kim Dzong Un zapowiedział w nim, że Donald Trump «słono zapłaci za swe słowa». – Jako człowiek reprezentujący KRLD przed światem, odpowiedzialny za godność i honor mego kraju, społeczeństwa i honor własny, uczynię wszystko co w mej mocy, by człowiek, w którego prerogatywach mieści się naczelne dowództwo w USA, odpowiedział za swą przemowę – wskazał przywódcą Korei Płn.

Polskie Radio 24

2017 | NATO SCOPE

Кім Чен Ин: «Реакція на слова Дональда Трампа буде найгострішою в історії»

«Північна Корея підготує рішучу, «найгострішу в історії» реакцію на погрози повного знищення КНДР, які дозволив собі президент США Дональд Трамп під час виступу на форумі ООН», – заявив лідер Північної Кореї Кім Чен Ин.

Заява голови КНДР, у якій він назвав президента Трампа «божевільним» і «негідним керувати Сполученими Штатами Америки» політиком, подана громадськості за посередництвом корейського центрального медіа-агентства «KCNA».

Кім Чен Ин пообіцяв, що Дональд Трамп «дорого заплатить за свої слова». «Як людина, котра представляє КНДР перед світом, відповідальна за честь і гідність моєї країни, суспільства, а також власну честь, я зроблю все від мене залежне, щоб людина, до компетенцій котрої входить головне командування у США, відповіла за свої слова», – заявив лідер Північної Кореї.

Polskie Radio 24



ONZ: Rosja krytykuje Zachód

Minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow oświadczył, że potęgowanie hysterii wokół KRLD to nawet nie ślepy zaulek, lecz zgubna droga. Ławrow wystąpił na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Szef rosyjskiej dyplomacji zaznaczył, że Moskwa zdecydowanie potępiea «nuklearne awantury» Korei Płn., która narusza rezolucje RB ONZ. Radził jednocześnie, by społeczność międzynarodowa rozwiązała ten kryzys drogą pokojową, jak proponują Moskwa i Pekin.

Ławrow określił jako «podnoszące na duchu» oświadczenie prezydenta USA Donalda Trumpa o znaczeniu przestrzegania suwerenności państw, skrytykował zaś NATO za, jak to nazwał, «próby odtworzenia klimatu zimnej wojny».

Rzeczpospolita

ООН: «Росія критикує Захід»

Міністр закордонних справ Росії Сергій Лавров заявив, що нагнітання істерії навколо КНДР – це навіть не тупик, а дорога смерті. Лавров виступив на сесії Генеральної асамблеї ООН.

Лідер російської дипломатії зазначив, що Москва різко засуджує «ядерні авантюри» Північної Кореї, яка порушила резолюцію Ради Безпеки ООН. Проте порадив міжнародній спільноті вирішити цю кризу мирним шляхом, як пропонує Москва й Пекін.

Лавров зазначив, що заява президента США Дональда Трампа про дотримання суверенності держав «підіймає дух», але розкритикував НАТО за «спроби відновити клімат холодної війни».

Rzeczpospolita



Zielone światło dla zwiększenia budżetu obronnego Polski

Senatorowie z komisji obrony narodowej jednogłośnie opowiedzieli się za zwiększeniem wydatków na obronność do 2,5 proc. PKB w 2030 r. Zarekomendowali jednocześnie zwiększenie maksymalnej liczby etatów dla żołnierzy zawodowych do 150 tysięcy. Przewidziane w projekcie zwiększenie wysokości zaliczkowania ma ułatwić angażowanie krajowych producentów w dostawy uzbrojenia dla wojska.

Zgodnie z nowelą przyjętą zdecydowaną większością głosów przez posłów, wydatki na obronność mają w 2018 r. wynieść co najmniej 2 proc. PKB roku bieżącego, w roku 2020 wzrosnąć do 2,1 proc. PKB, a docelowo – do minimum 2,5 proc. PKB w 2030 r.

Defence24.pl

Зелене світло для збільшення оборонного бюджету Польщі

Сенатори з Комісії національної оборони одногolosно виступили за збільшення витрат на оборону до 2,5 % ВВП у 2030 р. Одночасно вони рекомендували збільшити максимальну кількість ставок для професійних солдатів до 150 тис. Передбачене в проєкті збільшення розмірів авансових платежів має полегшити участь національних виробників у поставках зброї війську.

Згідно зі змінами, прийнятими абсолютною більшістю голосів депутатів, витрати на оборону у 2018 р. мають ста-

новити щонайменше 2 % цього річного ВВП, а 2020 р. повинні зрости до 2,1 % ВВП і до мінімум 2,5 % ВВП у 2030 р.

Defence24.pl



Armie Polski i USA zsynchronizują działania

Została podjęta decyzja o powołaniu specjalnej grupy roboczej, która będzie synchronizować działania armii Polski i USA oraz plany operacyjne obu krajów – poinformował szef MON Antoni Macierewicz po rozmowie z sekretarzem obrony USA Jamesem Mattisem w Waszyngtonie. Dodał, że zaprosił Mattisa do Polski.

Szef MON wziął m.in. udział w Forum, które organizowane jest w amerykańskiej stolicy przez Center for European Policy Analysis. Po zakończeniu spotkania, Macierewicz poinformował, że rozmowy z amerykańskim sekretarzem obrony dotyczyły między innymi «konieczności wzmocnienia sił Stanów Zjednoczonych w Europie, ewentualnego zwiększenia zaangażowania Polski w miejscach szczególnie istotnych dla USA oraz kwestii usprawnienia funkcjonowania NATO». Ponadto, jak relacjonował szef MON, poruszono temat sytuacji w Afganistanie, a także «jak najszybszego udostępnienia Polsce dwóch rodzajów broni»: rakiet Patriot oraz systemu artylerii rakietowej Homar.

Rp.pl

Армії Польщі та США синхронізують свої дії

«Було прийнято рішення про створення спеціальної робочої групи, яка синхронізуватиме дії армій Польщі та США, а також операційні плани обох країн», – повідомив очільник Міністерства національної оборони Антоній Мацеревиц після розмови з міністром оборони США Джеймсом Меттисом у Вашингтоні. Та додав, що запросив Меттіса до Польщі.

Керівник МНО також взяв участь у форумі, організованому в американській столиці Центром аналізу європейської політики. Після завершення зустрічі Мацеревиц повідомив, що розмови з американським міністром оборони стосувалися «необхідності зміцнення сил Сполучених Штатів Америки в Європі, можливого збільшення залучення Польщі в особливо важливих для США місцях та питання покращення функціонування НАТО». Окрім того, як повідомив керівник польського МНО, порушено питання Афганістану, а також «якнайшвидшого надання Польщі двох видів зброї»: ракет «Patriot» і ракетного комплексу «Homar».

Rp.pl



Andrzej Duda: Przywództwo USA potrzebne jak w czasie wojen

– Dzisiaj amerykańskie przywództwo jest tak potrzebne, jak było w czasie dwóch wojen światowych i podczas zimnej wojny – mówił prezydent Andrzej Duda do kadetów w West Point. Wskazał na Rosję jako kraj, który nie pomaga rozwiązać światowych kryzysów, za to «eksportuje polityczną korupcję».

Wyzwaniem dla pokoju światowego – zaznaczył Duda – «są nieodpowiedzialne działania Korei Północnej», która otwarcie używa groźby prób jądrowych i kontynuuje wysiłki na rzecz rozwoju swych militarnych możliwości w tym zakresie.

Prezydent przywołał też zjawisko terroryzmu. Podkreślił, że tzw. Państwo Islamskie próbuje siać chaos na Bliskim Wschodzie, w Europie i w innym miejscach. Mówił też o konflikcie w Syrii, gdzie – zaznaczył – reżim od sześciu lat prowadzi wojnę przeciwko własnym obywatelom, zabijając lub zmuszając do opuszczenia swego kraju setki tysięcy z nich.

– Dla mnie i dla moich rodaków największym zmartwieniem jest jednak nasze wschodnie sąsiedztwo. Mam na myśli Rosję, która złamała normy międzynarodowe i dokonała inwazji na swoich dwóch sąsiadów, Gruzję i Ukrainę – mówił prezydent.

Informacyjna Agencja Radiowa

Анджей Дуда: «Лідерство США потрібне, як і в часи війни»

«Сьогодні американське лідерство потрібне так само, як під час двох світових воєн і протягом холодної війни», – сказав президент Анджей Дуда кадетам у Вест-Пойнті. Він назвав Росію країною, яка не допомагає вирішувати світові кризи, а «експортує політичну корупцію».

Викликом для миру у світі, як зазначив Дуда, «є безвідповідальні дії Північної Кореї», яка відкрито погрожує ядерними випробуваннями і продовжує розвивати свої військові можливості у цій сфері.

Президент також говорив про явище тероризму. Він підкреслив, що так звана Ісламська Держава намагається сіяти хаос на Близькому Сході, у Європі та інших місцях. Також він говорив про конфлікт у Сирії, де, як зазначив, режим шість років веде війну проти власних громадян, вбиваючи або змушуючи залишати свою країну тисячі з них.

«Проте мене та моїх земляків найбільше турбує наше східне сусідство. Маю на увазі Росію, яка порушила міжнародні норми та здійснила напад на двох своїх сусідів: Грузію та Україну», – сказав президент.

Informacyjna Agencja Radiowa

PRASA // РОБОТА

Вакансії у Володимир-Волинському районному центрі зайнятості

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Апаратник борошно-мельного виробництва	3 500	Вести й організовувати технологічні процеси підготовки зерна до помолу
Бетоняр	3 200	Виконує бетонування простих бетонних і залізобетонних монолітних конструкцій
Бухгалтер	5 000	Реєстрація податкових накладних, перевірка актів звірки
Бухгалтер	5 800	Знання Бухгалтерії ТС, подача звітності
Вантажник	3 300	Магазин «Пан-Буд», виконувати навантаження та вивантаження товарів зі складу та в склад
Вантажник	3 500	Переносити, перевозити вантажі
Вантажник	4 364	Виконувати збір сміття з вулиць міста, проводити навантаження його на транспортний засіб, доплата за важкі умови праці
Вантажник	5 000	Здійснювати навантажувальні та розвантажувальні роботи до 50 кг
Верстатник спеціальних деревообробних верстатів	7 000	Обробка деталей корпусних меблів на спеціальних деревообробних верстатах
Верстатник спеціальних металообробних верстатів	4 500	Оброблення деталей металоконструкцій на спеціальних металообробних верстатах, розвантажувально-навантажувальні роботи до 50 кг
Водій автотранспортних засобів	3 200	Водій вантажного автомобіля (сідельний тягач), перевезення вантажу, звертатись за тел.: 067984445 (Олександр)
Водій автотранспортних засобів	3 200	Перевезення пасажирів, ведення білетно-облікової та дорожньої документації; позмінний графік роботи; заробітна плата: 19,34 грн за годину
Водій автотранспортних засобів	4 600	Працювати у дорожньо-ремонтному пункті №7 (вул. Луцька, 265), автомобілі КРАЗ, ЗІЛ, КДМ. Своєчасне та якісне перевезення вантажу, утримання транспортного засобу в постійній технічній готовності, знання правил дорожнього руху та техніки безпеки
Двірник	3 200	Проводити підмітання та прибирання прибудинкової території, в осінньо-зимовий період посіпання та розчищення доріжок від снігу
Двірник	3 940	Проводити підмітання вулиць міста, загібання листя, в осінньо-зимовий період посіпання та розчищення доріжок від снігу
Дорожній робітник	3 800	Працювати у Володимир-Волинському дорожньо-ремонтному пункті (с. Заріччя, вул. Героїв Майдану, 1а), виконувати найпростіші роботи під час будівництва, ремонту та утримання автомобільних доріг, штучних споруд на них, розподілення дорожньо-будівельних матеріалів під час улаштування та ремонту дорожніх основ покриття
Дорожній робітник	4 093	Обкошування зеленої зони по місту, вулиць, парків, скверів із застосуванням бензотримерів, газонокосарок
Дорожній робітник	3 800	Дорожньо-ремонтний пункт № 7 (вул. Луцька, 265), виконувати найпростіші роботи під час будівництва, ремонту та утримання автомобільних доріг, штучних споруд на них, розподілення дорожньо-будівельних матеріалів під час улаштування та ремонту дорожніх основ покриття

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Електрик дільниці	3 400	Електрик монтажної бригади; монтажні роботи до 1000 В; звертатись за тел.: (093)122-28-69. Заробітна плата + премії до 50 %
Електрогазозварник	3 500	Газове автоматичне та напіваавтоматичне зварювання деталей
Електрогазозварник	3 755	Виконувати ручне дугове, плазмове, газове зварювання, автоматичне і напіваавтоматичне зварювання простих деталей та конструкцій вузлів із конструкційних сталей, кольорових металів та сплавів
Електромонтер з ремонту та обслуговування електроустаткування	3 580	Розбирає, здійснює капітальний ремонт електроустаткування, ремонтує підсилювачі, виконує роботу на трансформаторних підстанціях, підбирає пусковий опір для електродвигунів
Керівник структурного підрозділу (головний спеціаліст)	3 200	Головний спеціаліст відділу правопросвітництва та взаємодії з суб'єктами надання безоплатної первинної правової допомоги. Проводити правопросвітництво в територіальних громадах. Повинен мати навички роботи з комп'ютером, достатні для самостійного створення текстових документів, таблиць, презентацій, використання правових довідкових систем та Інтернету
Керівник структурного підрозділу (головний спеціаліст)	3 200	Головний спеціаліст відділу підтримки та розвитку інфраструктури. Проводити матеріально-технічне забезпечення діяльності місцевого центру, забезпечення функціонування та розвитку інформаційної інфраструктури. Знати принципи функціонування ІТ-систем, вміння використовувати правові довідкові системи та Інтернет
Комірник	4 200	Забезпечувати збереження товарно-матеріальних цінностей; видача готової продукції
Кухар	3 500	Наявність санітарної книжки, знання рецептури та технології приготування страв, знати терміни та умови зберігання страв і кулінарних виробів, дотримуватись правил з техніки безпеки
Лицювальник-плиточник	3 200	Облицювання плиткою стін та підлоги, улаштування вирівнюючого шару
Майстер зміни	7 500	Забезпечення безперебійної роботи обладнання комбікормового заводу; підготовка виробництва, контроль додержання технологічних процесів; перевірка якості продукції, здійснення заходів щодо запобігання браку; впевнений користувач ПК
Маляр	3 200	Фарбування, шпаклювання, проофлювання та ґрунтування поверхонь
Машиніст автогрейдера	4 130	Проводити грейдкування та планування доріг і майданчиків
Машиніст автогрейдера	4 600	Виконувати зрізання нерівностей, часткове поперечне та позовжне переміщення ґрунту, планування поверхні, спорудження насипів доріг та доріг із ґрунтовим покриттям, планування доріг. Працювати: дорожньо-ремонтний пункт №7 (вул. Луцька, 265), Володимир-Волинський дорожньо-ремонтний пункт (с. Заріччя, вул. Героїв Майдану, 1а)
Машиніст екскаватора	3 200	Проводити улаштування котлованів під фундаменти, виконувати навантажувальні роботи
Машиніст (кочегар) котельної	3 200	Обслуговувати котли, що працюють на твердому паливі

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Машиніст холодильних установок	7 500	Обслуговування та ремонт холодильних установок
Менеджер	4 500	PR-менеджер, розробка стратегії формування іміджу роботодавця, оперативні комунікації, внутрішній PR
Менеджер із персоналу	4 500	Розробка регламентуючих документів з оцінки та мотивації персоналу, дослідження соціально-психологічного клімату в колективі, проведення маркетингових досліджень і аналіз оплати праці
Механік	3 200	Перевірка справності транспортних засобів при виїзді на маршрут та заїзді в кінці зміни
Мийник-прибиральник рухомого складу	3 200	Здійснювати миття лоткотари, ящиків, витирати пил, підмітати та мити підлогу, стіни, вікна
Муляр	3 200	Кладка простих стін з цегли та блоків під штукатурку. Заповнювання каркасних стін
Оператор дезінсекційних установок	3 800	Мийка та дезінфекція термобуд для автомобільного перевезення готової продукції
Оператор поштового зв'язку	3 500	Приймання та оброблення замовлень на періодичні видання
Підсобний робітник	3 200	Виконувати підсобні роботи на будівництві
Прибиральник службових приміщень	3 200	Прибирання приміщення
Прибиральник службових приміщень	1 500	Прибирання території магазину «Заграда»
Продавець (з лотка, на ринку)	3 200	Торгівля жіночим одягом та взуттям, режим роботи: з 8.30 до 15.30
Продавець продовольчих товарів	4 500	Робота з професійною кавомашиною, приготування гарячих і холодних напоїв, безпосередній продаж продукції компанії, контроль асортименту товару. Здійснювати торгівлю в ТБ «Роксолана»; тел.: 0664365867 (Оксана)
Продавець продовольчих товарів	3 200	Працювати в с. Хотячів, продаж алкогольних напоїв та товарів повсякденного попиту, знання касового апарату
Продавець-консультант	5 000	Продаж вікон та дверей; працювати в магазині «Тепло та краса» на вул. Ковельська, 51, тел.: 0961969310
Продавець-консультант	3 300	Магазин «Пан-Буд», консультувати покупців про ціну товарів та їхні споживчі якості (будівельний відділ)
Робітник з комплексного обслуговування й ремонту будинків	3 200	Здійснювати підсобні роботи в навчально-виховному закладі. Навантажувально-розвантажувальні роботи до 50 кг
Слюсар з ремонту агрегатів	5 000	Проводити ремонт і технічне обслуговування автомобілів підприємства
Соціальний робітник	3 200	Виконання комплексу робіт щодо догляду за пенсіонерами, інвалідами та одинокими непрацездатними громадянами похилого віку
Столяр	4 100	Виконувати роботи середньої складності. Знання способів виготовлення і збирання елементів столярних виробів, способи забивання окремих місць деревини, способи виготовлення столярних виробів середньої складності

Крім того, є багато інших вакансій, за додатковою інформацією звертатися за адресою: м. Луцьк, вул. Ярошука, 2, тел.: 72-72-58, 4-92-68



Завершується набір учнів для вивчення польської мови

Товариство польської культури на Волині імені Еви Фелінської завершує набір учнів до суботньо-недільної школи на 2017–2018 н. р. для вивчення польської мови

Запрошуємо дітей 2001–2005 р. н., а також дорослих.
Початок занять – 1 жовтня 2017 р.
Запис до школи триватиме до 30 вересня 2017 р.

Зацікавлених просимо звертатися з понеділка до п'ятниці
від 12.00 до 15.00 год. за тел.: 72 54 99



Під патронатом
Сенату Республіки Польща
та Генерального Консульства
Республіки Польща у Луцьку

XVIII Дні польської культури у Рівному

КОНЦЕРТ за участю:

- Переможця міжнародних конкурсів музичного мистецтва, легендарного ансамблю та кабаре „Червоний тюльпан” (м.Ольштин, Воеводство Вармінсько-Мазурське, Польща)
- Ансамблю класичної музики „Академія” (м.Львів) та інших творчих колективів

Вхід вільний



29
вересня
2017р.

початок о 18:00

Рівненський
Міський Будинок Культури
(вул. Соборна 3д)



Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą za pośrednictwem Fundacji «Wolność i Demokracja»



Monitor
Wołyński

Założyciel/Zasnovnik - Валентин ВАКОЛЮК
Zespół redakcyjny/Редакційна колегія:
Walenty WAKOLUK/Валентин ВАКОЛЮК
Natalia DENYSIUK/Наталія ДЕНИСЮК
Wiktor JARUCZYK/Віктор ЯРУЧИК
Anatolij OLICH/Анатолій ОЛІХ

Redaktor naczelny: Walenty WAKOLUK
Korekta: Jadwiga DEMCZUK, Olga SZERSZEN
Redaktor techniczny: Anatolij OLICH
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander SWICA
Tłumaczenia: Switłana PYZA,
Natalia DENYSIUK

Główny redaktor: Walenty WAKOLUK
Korektori: Jędrzej DEMCZUK, Olga SZERSZEN
Techniczny redaktor: Anatolij OLICH
Wydawca: Olesander SWICA
Przetłumaczona: Switłana PYZA,
Natalia DENYSIUK

Adresa redakcji:
43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7
tel/faks (0332) 72 54 99
e-mail: info@monitor-press.com
www.monitor-press.com

Свідчення про реєстрацію
ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 р.
Тираж: 6000. Замовлення: 1615
Друк - Волинська обласна друкарня:
Луцьк, пр. Волі 27.
Друк офсетний, формат А 3